

# popprost

STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE

KRYSTYNA KARCZEWSKA

## OSIĄGNIĘCIE WYCHOWAWCZE

JEDNYM z podstawowych założeń organizacji młodzieży ludowej jest stała, rzetelna więź z masami członkowskimi i z całą młodzieżą środowiska, w którym organizacja działa. W konkretnej, codziennej pracy wychowawczej organizacji cenzura to m. in. stałe konfrontowanie wytycznych działań z ich realizacją w terenie i na odwrót — poznawanie potrzeb terenu dla właściwego opracowania nowych wytycznych. Kierując się tą ważną zasadą, wprowadzamy stopniowo do naszego życia studenckiego formy masowej, publicznej sprawozdawczości i dyskusji nad planem pracy, opartych na uczciwej krytyce i samokrytyce wszystkich ogniw organizacji. Jest to konieczny warunek pracy i walki każdej organizacji, która stawia sobie zadanie reprezentowania i realizowania najżywniejszych interesów swego terenu.

Te wielkie osiągnięcia wychowawcze nowego, ludowego ruchu młodzieżowego stają się dziś własnością demokratycznych organizacji studenckich. Nowa metoda wychowania organizacyjnego jest również jednym z poważnych czynników, odróżniających te organizacje od działających jeszcze w naszym środowisku organizacji „studenckich”, w których planowana elita o „wyższym stopniu wtajemniczenia” przywykła samowładnie decydować o pracy swoich uczniów.

Z takiego właśnie punktu widzenia trzeba ocenić obie równoległe przebiegające akcje: obrady plenarne Zarządów Okręgowych ZAMP i Komitetów Środowiskowych FPOS. Na czym polega dorobek obu tych akcji?

Przeniesienie w teren uchwał władz centralnych ZAMP i FPOS stało się poważnym czynnikiem mobilizacji ogromnej części studentów do realizacji podstawowych założeń demokratycznego ruchu studenckiego. Akcja sprawozdawcza przeprowadzona została w większości wypadków rzetelnie i dokładnie, z poważną znajomością własnego terenu działania. Zebrania wykazywały, że okres faktycznego zjednoczenia czterech byłych organizacji został już całkowicie zakończony. W sprawozdaniu z Gliwic czytamy na ten temat:

„W pierwszych miesiącach istnienia ZAMP-u wróg, lub nie rozumiejący sytuacji elementy usiłowały wprowadzić zadrażnienia między członkami byłych organizacji. Już dziś wiemy, że inspiratorami tego rodzaju roboty byli ludzie klasowo nam obcy (np. w konkretnym naszym wypadku syn byłego dużego posiadacza, obecnie aresztowanego za sabotaż gospodarczy). Byliśmy czujni i jednostki świadomie wróg usuwaliśmy z organizacji. Zjednoczenie nie nastąpiło, bo kłóło ono w interesie młodzieży, pokrywało się z jej dążeniami i pragnieniami. Obecnie nie pamięta się już wcale, do jakiej organizacji kto dawniej należał”.

Zebrania wykazały również, że organizacja ZAMP-owa potrafiła już w poważnym stopniu przełamać błędy w pracy na terenie organizacji ogólnostudenckich i włączyć w większym niż to było dotychczas, stopniu najlepszych studentów do pracy w kółkach naukowych i Bratnich Pomocach. Znaczenie poprawiła się również dyscyplina organizacyjna i frekwencja na zebraniach organizacyjnych. Poprawie uległa praca ZAMP-owców wśród koleżanek z ZAMP i na terenie ogólnospołecznym.

Poważnym dorobkiem organizacji jest położenie większego nacisku na sprawę kadr młodych naukowców i absolwentów.

Na zebraniach ZAMP-owych i obradach środowiskowych Rad FPOS

kolędzy kładli szczególny nacisk na zagadnienie: ukończenia studiów w terminie i wiążącą się z tym sprawę aktywizacji kół naukowych i zespołów pomocy w nauce oraz zapewnienia studentom moż-

liwości racjonalnego wykorzystania czasów, dla nabrania sił do dalszej nauki i pracy.

Trzeba stwierdzić, i to ze szczerym zadowoleniem, że w większości ośrodków radzili nad problemami życia studenckiego, razem ze studentami, również i profesorem wyższych uczelni. Jest to jeszcze jedno poważne osiągnięcie narad terenowych ZAMP i FPOS.

Spróbujmy wyciągnąć wnioski z przebiegu obu tych akcji na przyszłość. Ze sprawozdań, jakie napłynęły z terenu do naszej redakcji, wynikałoby, że w dyskusjach nad referatami przedstawicieli władz centralnych ZAMP i FPOS, którzy obecni byli na wszystkich zebraniach środowiskowych, nie wydobły w dostatecznej mierze zagadnień żywotnych i charakterystycznych dla danego ośrodka. Bo chyba tym tłumaczyć prawie identyczne sformułowania odnośnie do zagadnień ogólnych i brak wniosków z dziedziny lokalnych, codziennych bolączek i osiągnięć. Stąd wniosek — narady terenowe muszą w większym stopniu wzbogacać organizację w doświadczenia jej działających cniw.



Z Rady Środowiskowej FPOS w Warszawie.

## Spotkamy się w Budapeszcie

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wspólnie z Międzynarodowym Związkiem Studentów postanowiły urządzić w sierpniu r. b. Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Budapeszcie. Bogaci w doświadczenia, jakie przyniosł I Festiwal w Pradze, SFMD i MZS przystąpiły do organizacji II Festiwalu, który stanie się potężną manifestacją demokratycznej młodzieży całego świata w obronie pokoju. Festiwal w Budapeszcie będzie drugą po kongresie pokoju w Paryżu wielką manifestacją pokojową r. b., w której młodzież całego świata bez różnicy narodowości, koloru skóry, wyznań i przekonań politycznych zapanuje przed całym światem nieugiętą wolą walki o pokój, niepodległość i niezależność narodową.

Sam fakt, że związki organizujące Festiwal gromadzą niemal 54 miliony młodzieży postępowej z 63 narodów świata, jest najlepszą gwarancją, że Festiwal rzuci ważne ostrzeżenie i przestrogę młodziemu pokoleniu i podjęciem do nowej wojny spod znaku anglo-amerykańskiej reakcji.

Na Festiwal tegoroczny (14 — 28 sierpnia) przybędzie przeszło 10.000 młodzieży i studentów z wszystkich krajów świata. Na wyspie Sw. Margarety w Budapeszcie spotkają się młodzi Nowo-Zelandczyści z młodzieżą polską, komunisty z Turcji, studenci z Wenezueli, młodzież z Finlandii z uczniami Afryki Południowej.

Aby jednak przygotować tak wielką imprezę, trzeba było stworzyć ogromny aparat przygotowawczy, który pracuje już pełną parą. W skali międzynarodowej aparat ten tworzy Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy Festiwalu z siedzibą w Budapeszcie oraz dwoma filiami w Pradze i Paryżu, miastach, w których mają siedzibę MZS i SFMD. W poszczególnych krajach zostały utworzone narodowe komitety festiwalowe. W zasadzie przy-

gotowania obejmują: transport uczestników festiwalu do Budapesztu i z powrotem i prace w samym Budapeszcie.

Już pierwszy problem nasuwa cały szereg trudności, które należy możliwie szybko przezwyciężyć. Trudności te są raczej natury politycznej jak technicznej. Komitet przygotowawczy zdaje sobie bowiem sprawę, że kapitaliści anglo-amerykańscy i posłuszne im rządy państw zachodnich czynić będą wszystko, aby nie dopuścić młodzieży państw zachodniej Europy i kontynentu amerykańskiego do udziału w Festiwalu. Ale młodzież świata mimo wszystkich trudności podążać będzie wszystkimi możliwymi drogami do Budapesztu aby swoim udziałem w Festiwalu zmanifestować solidarność z światowym ruchem obrońców pokoju.

W chwili obecnej kończą się przygotowania do dwu „karawan” młodzieży z państw zachodnich do Budapesztu. Pierwszą karawaną będą „skrzydła pokoju” czyli gwiazdasty zlot młodzieży z kontynentów Ameryki północnej i południowej do Faryża, skąd wspólnie z młodzieżą zachodniej Europy wyruszy „Karawana Pokoju” do Budapesztu. Składają się na nią 100 autobusów, które pomieszczą 4.000 uczestników Festiwalu i w towarzystwie aut sanitarnych, łącznikowych i pomocniczych wyruszą przez Francję, północne Włochy, Szwajcarię i północną Austrię do Budapesztu. Na trasie przejazdu karawany będą organizowane manifestacje pokojowe, w których weźmie udział młodzież jadąca na Festiwal wspólnie z młodzieżą miejscową. Młodzież innych krajów przybędzie do Budapesztu specjalnymi pociągami z wszystkich krajów Europy.

Oficjalne otwarcie Festiwalu odbędzie się 14 sierpnia na ogromnym stadionie sportowym Ferencvaros. Program Festiwalu jest do prawdziwie imponujący.

Przed wszystkim złożyć się na konkursy zespołów artystycznych (śpiewaczy, tanecznych, muzycznych i teatralnych) oraz olbrzymią młodzieżową „olimpiadą” sportową. (W ramach festiwalu zostaną również X Światowe Akademickie Igrzyska Sportowe, o których pisaliśmy w 16 nrze „Poprostu”).



Młodość, radość, śpiew, muzyka... Złęczenie ze Światowego Festiwalu Młodzieży w Pradze w r. 1948.

Olimpiada sportowa będzie wspólnym przeglądem tężnyj fizycznej młodzieży całego świata.

W ramach Festiwalu odbędzie się też cały szereg zebrań i konferencji, w czasie których młodzież całego świata będzie miała okazję podzielić się ze sobą doświadczeniami swojej pracy i walki o realizację zadań SFMD i MZS-u. Jednocześnie wielka wystawa SFMD i MZS-u w sposób poglądowy pokaże wszystkim osiągnięcia tych związków oraz organizacji członkowskich należących do nich. Równocześnie otwarta zostanie międzynarodowa wystawa prac plastycznych i fotograficznych.

Z innych imprez, które odbędą się w okresie Festiwalu trzeba wymienić wystawę młodzieżowych ga-

ALEKSANDER PUSZKIN

(w 150-lecie urodzin)



(rys. Daruta Konwicka)

## O najmniejszej uczelni także trzeba pamiętać

Ani jednego okna nie posiadają sale przeznaczone na wykłady i ćwiczenia Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Warszawie. Cały lokal składający się z czterech pomieszczeń znajduje się w suterynie gmachu KCZZ przy ul. Kopernika 36-40.

8 godzin dziennie pracują studenci przy sztucznym świetle. Od niedawna dopiero uruchomiono wentylację, która zresztą i w tej chwili nie funkcjonuje najlepiej. Skutki pracy w takich warunkach są oczywiście fatalne. Wielu słuchaczy PWSA na silną anemię, wielu popsuło sobie wzrok i musi nosić okulary.

Przed kilkoma miesiącami PWSA

została uznana za wyższą uczelnię. Do tej pory słuchacze jej nie korzystali z PLMA i domów akademickich. Od tych kilku miesięcy życie w Szkole uległo przeobrażeniu, nabrało rozmachu: zorganizowano Bratniak, koło ZAMP, oraz ZAKA (Związek Kół Artystycznych) — odpowiednik koła naukowego.

PWSA jest niewątpliwie najmniejszą uczelnią w Polsce — liczy tylko 47 słuchaczy. W nowym roku akad. liczba ta powiększy się do ok. 80 osób. PWSA przyjmuje młodych tylko do 24 roku życia. Program naukowy obejmuje: wykłady teoretyczne dramatu i komedii klasycznej oraz dramatu i komedii współczesnej, historię sztuki, historię teatru polskiego. Z przedmiotów technicznych na czelownym miejscu stawiana jest rytmika, a poza tym taniec i gimnastyka. Z ćwiczeń praktycznych — mówienie wierszem, prozą, mówienie chórem. Ponadto prowadzone są wykłady socjologii i wykłady o Polsce Współczesnej. Na starszych latach prowadzi się ćwiczenia według ról dzielonych ról scenicznych. W najbliższym czasie program ćwiczeń będzie uzupełniony szermierką.

Nauka trwa trzy lata. Czwartym rokiem jest rok praktyki, którą na leży odbyć na scenie jednego z teatrów, wyznaczonych przez dyrekcję szkoły. Jakimi umiejętnościami powinien wykazać się kandydat PWSA? Przede wszystkim wycuciem rytmu, czystą wymową, słuchem, przeciętnie dobrą budową ciała. Poza minimum talentu trzeba także posiadać wiadomości teoretyczne z zakresu historii dramatu, przynajmniej na poziomie szkoły średniej. Kandydaci bez specjalnych zamiłowań aktorskich — jak wykazuje praktyka — wcześniej lub później odpadają.

Trzeba pobudzić zainteresowania aktorskie młodzieży robotniczej i chłopskiej, odkryć nie ujawnione talenty. Na razie studenci PWSA to wyłącznie młodzież inteligentna; zgłoszenia młodzieży z innych środowisk są nieliczne tylko sporadyczne. Mile widziani są mężczyźni. Jak dotychczas, prym wiodą kobiety (75 proc.) i te przy egzaminach wstępnych traktowane będą trochę „po macoszemu”. Warunkiem formalnym przyjęcia jest posiadanie matury licealnej. Jednostką o wybitnych zdolnościach aktorskich mogą być przyjęte bez matury, z tym jednak zastrzeżeniem, że w ciągu trzech najbliższych lat uzyskają świadectwo dojrzałości. (st)



Jak się dowiadujemy, studenci Akademii Lekarskiej w Szczecinie nie otrzymali do dziś legitymacji studenckich i wyjeżdżając do rodzin czy na wakacje pozbawieni są z tego powodu zniżek kolejowych. Zapytujemy, co zamierza w tej sprawie uczynić sekretariat uczelni.

JERZY WITTLIN

Budapeszt, stolica Węgier Ludowych, czeka na młodzież całego świata.



### Odezwa Międzynarodowego Związku Studentów

Międzynarodowy Związek Studentów wydał odezwę, w której nawołuje do mobilizacji wszystkich postępowych sił studenckich na całym świecie dla obrony pokoju i tworzenia studenckich Komitetów Obrońców Pokoju, które mają za zadanie przenieść na teren akademicki olbrzymi dorobek Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze oraz realizację zadań i celów, wytyczonych przez Kongres.

# ŚWIĘTO CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH



chłopskich, strajki, stawianie żądań. Już w dwa lata później Święto Ludowe obchodziło się na terenie całej Polski. Pomimo terroru policyjnego, używania wojska i mobilizowania innych środków systemu sanacyjnego — chłopstwo pracujące występuje coraz śmielej, coraz więcej ludzi na wsi widzi istotne przyczyny nędzy chłopskiej i wyzysku, tkwiącego w systemie kapitalistycznym.

W wielu miejscowościach zielone sztandary występują wspólnie z czerwonymi; w niecałkiem świadomy bunt chłopstwa — robotnicy wprowadzają świadomość klasową, wyznaczającą dalszą drogę walki. Tak było „w dołach”.

Ucisk sanacyjny nie zelżał jednak do 1939 r., chłopci nie wywalczyli sobie sprawiedliwości. W zjedno-

wszechnienie oświaty. W ciągu tylko jednego roku ilość przenie-  
rowanych pism wzrosła o dwa milio-  
licy. Zradzonożonowano blisko 300  
tys. gospodarstw chłopskich, 6.700  
wsi otrzymało światło elektryczne...

Gospodarstwa, które zaznajomiły się z korzyściami uprawy maszynowej i znaczeniem nauki we wzroście produkcji rolnej — własnowolnie i świadomie przechodzą z indywidualnego systemu pracy do gospodarki zespołowej. Już w obecnym roku na terenie Polski powstały pierwsze spółdzielnie produkcyjne, w kilkuset wsiach powstają dalsze. „Trzeba z postępowem iść” — stwierdza 65-letni gospodarz z województwa olsztyńskiego. To u-

twierdza w przekonaniu, że wynikiem sojuszu robotniczo-chłopskiego jest nie tylko odbudowa, ale gruntowna, rewolucyjna przebudowa wsi polskiej.

Tegoroczne Święto Ludowe, które stanie się mobilizacją wsi wokół zadań zjednoczenia ruchu ludowego, peszerzenia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego utrwalenia pokoju, podniesienia produkcji rolnej — urasta do ważkiego wydarzenia w dziejach wsi polskiej. Dziś, gdy władza — wsparta na mocnym fundamencie sojuszu robotniczo-chłopskiego spoczywa w rękach mas ludowych — mczna narzęzie marzenia wcielić w czyn — dla dobra wszystkich ludzi pracy.

## WZROST PRODUKCJI WE WŁOSZECH



Min. Seelba: — Nasza produkcja wciąż rośnie! Oto artykuły, których produkujemy dziś już więcej niż przed wojną.

# „GŁOS FRANCJI”

Postępowa prasa francuska podaje dane, ilustrujące pogarszającą się stale sytuację polityczną i gospodarczą kraju, wzrost uzależnienia wszystkich przejawów życia narodowego od interesów monopolu amerykańskich — wreszcie rosnący wewnętrzny ucisk systemu policyjnego.

### GOSPODARKA I FINANSE

Projekt ustawy, dyskutowany dnia 22 maja na posiedzeniu komitetu finansowego Zgromadzenia Narodowego, przewiduje utworzenie funduszu „na nieprzewidziane wydatki wojenne”, w wysokości 53 miliardów franków.

ty, urzędów sanitarnych i inwestycji gospodarczych — zostanie znowu zmniejszony o 6,5 proc.

Pomimo pożyczek państwowych, których ciężar spada przede wszystkim na chłopów i drobnych rzemieślników — deficyt budżetowy wynosił w roku 1948 według danych oficjalnych przeszło 100 miliardów franków.

Przewidywany jest nowy plan finansowy — czwarty od ośmiu miesięcy... Przepuszczanie oprze się on na zwiększeniu podatków; możliwe jest również zlikwidowanie wszystkich przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

Jak przyznają czynniki rządowe — decyzja w tej sprawie zależy od Waszyngtonu...

3. Zyski kapitalistów — (w mil. franków dla stu towarzystw)

1946	1947	1948	1946-48
648	989	1712	+165%
588	724	1075	+ 83%
2568	4030	5634	+236%

W ostatnich czasach narasta fala prześladowań byłych uczestników Ruchu Oporu i działaczy komunistycznych. Łamy postępowej prasy francuskiej zapewniają wiadomości o bezpraw-

Cały szereg byłych kolaborantów spośród ludzi pióra, wyższych urzędników i artystów, jak Sacha Guitry, Maurice Bardèche, Taitinger, Jacques Chevalier, Paul Baudouin, Lagardelle i inni, cieszy się dotychczas całkowitą bezkarnością. Nawet ci spośród nich, którzy bezpośrednio po wojnie odczuwali konsekwencje swoich czynów — obecnie „rehabilitują się” i powracają do najszlachetniejszych stanowisk. Takim przykładem jest budzący wielkie oburzenie we Francji sprawca Bruzina. Ten

ROK 1930. Okres, w którym wszelka myśl postępową była tępiąca, wszelkie przejawy demokratyczne — gniecione siłą lub podstępem sprowadzane na manowce. W całym kraju katastrofalna sytuacja gospodarcza. W mieście bezrobocie, na wsi nędza. Cóż robi rząd sanacyjny? Czy zwalcza bezrobocie, rozwija życie gospodarcze? — Bynajmniej. 29 czerwca odbywa się w Krakowie kongres „Centrolewu”, 10 września następuje aresztowanie posłów i... Brześć, 14 września — „krwawa niedziela” w Warszawie, wreszcie 16 i 23 listopada — „wybory brzeskie”.

„Lud pracujący budował Polskę w piecie czoła, niczego nie pragnąc prócz sprawiedliwości. Ale sprawiedliwość w Polsce nie było... Sprawiedliwość dla ludu była tylko marzeniem, a rzeczywistością był ucisk i krzywda” (Z przemówienia prez. B. Bieruta).

Bezpośrednio po brzeskich wyborach — coraz bardziej zaczyna dojrzewać myśl politycznego zjednoczenia ruchu chłopskiego, który reprezentowany był wówczas przez „Wyzwolenie”, „Stronnictwo Chłopskie” i „Piasta”. Zjednoczenie nastąpiło 15 marca 1931 r. i było zapowiedzią walki „o interesy polityczne wsi, o demokrację, o należny szerokim masom chłopskim wpływ na rządy i politykę w państwie”.

Równocześnie uchwalono na kongresie, że powstałe Stronnictwo Ludowe obchodzić będzie święto Ludowe w drugi dzień tzw. „Zielonych Świątek”.

Wbrew niektórym prawicowym przywódcom ówczesnego S. L. dzień ten już w r. 1931 stał się dniem walki z sanacyjnym uciskiem, prowadzonej przez wyzyskiwane masy chłopskie. Formy tej walki — to manifestacje, uświadamianie mas

czonym Stronnictwie Ludowym przebiegała w dalszym ciągu linia podziału na trzy odłamy, zjednoczenie nie było więc organiczne, oparte o właściwą linię polityczną. Było ono przeprowadzone w sposób mechaniczny, a linia polityczna wykazywała szereg skrzywień ideologicznych, dokonanych przez grupki „dziślaczy” politycznych, których „Wiś” (tygodnik społ. - lit.) szorstko nazwała „przedsiębiorcami”. Reprezentowali oni w interesy rzeczy interesy kulaków, interesy kapitalistyczne. Jedną z głównych przyczyn niepowodzeń był istniejący w dużej mierze separatyzm chłopski, nieprzeżycie zasady, że „bez sojuszu robotniczo-chłopskiego demokracja nie jest trwałą i niemożliwa jest przebudowa socjalistyczna” (Lenin).

W roku 1944 i 1945 chłopcy wspólnie z robotnikami utworzyli swój rząd, wspólnie dokonali podziału Ziemi obszarowej. Jasno postawiona została sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nie zdołała go obalić nikotajczykowska grupa rozbijaczy jedności ruchu ludowego, ani też bogactwo więcej i spekulanci. Sojusz ten bowiem nie był traktowany jako coś tymczasowego, nie ograniczał się on do doradczej, jednorazowej pomocy, lecz jest sojuszem stałym, prowadzonym aż do całkowitego zwycięstwa mas pracujących, do zbudowania ustroju bez wyzysku człowieka przez człowieka. Jego to wynikiem jest odbudowanie 250 tys. zagrod chłopskich, stworzenie blisko 3 tys. ośrodków maszynowych, 1000 placówek spółdzielczych, akcja kredytowa, siewna, hodowlana, organizacja pomocy sąsiedzkiej, upo-



Wuj Sam: — Ten strój bardzo mi się podoba! Jest w sam raz na zawołanie całego świata... Tylko rękawy trochę za długie. (Przypisek redakcji „Krokodila”: nie rękawy za długie, tylko ręce za krótkie!)

Wszystkie niemal fundusze, przeznaczone na przemysł i handel, przekazało państwo w roku ubiegłym prywatnym towarzystwom będącym w przeważającej części filiami odpowiednich przedsiębiorstw amerykańskich. Tak np. francuskie towarzystwa „Compagnie de Constructions Telephoniques” oraz „Materiel Telephonique”, obejmujące całokształt przemysłu telekomunikacyjnego, a częściowo i kinematograficznego, znajdują się pod wspólnym kierownictwem trustu International Telephone and Telegraph Corp.

Zyski wielkich przedsiębiorstw prywatnych ilustruje następujące zestawienie wzrostu cen, plac i zysków za okres 1946 — 49 r., przy podstawie 100 — rok 1938.

1. Ceny hurtowe — (średnia roczna wskaźnika oficjalnego)
2. Place — (wskaźnik ogólnej sumy wypłaconych poborów pracowniczych)



Pałac w Fontainebleau. Tu mieści się siedziba sztabu wojskowego Bloku Zachodniego.

Ulica francuska, w dzień powszedni.

nych aresztowaniach kombatanów wojennych i działaczy postępowych — oraz protesty przeciw rządowej polityce pobłażliwości wobec byłych kolaborantów.

CI, KTÓRZY OPUSZCZAJĄ WIEZIENIA:

Znany kolaborantista Platon, oficer francuskiej marynarki, osławiony uczestnik akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec w Północnej Afryce w czasie wojny — został przed tygodniem uniewinniony. Do postępowych czasopism napływają liczne protesty, podpisywane przez obywateli wszystkich departamentów.

CI, KTÓRZY ZAPELNIJĄ WIEZIENIA

Opinią publiczną wstrząsnął ostatnio fakt aresztowania pułkownika Beaulis (pseud. Drumont), jednego z najwybitniejszych kierowników Ruchu Oporu, przywódcy organizacji F.F.I. na terenie Bretanii, kilkakrotnie więzionego przez Niemców, — człowieka o nieskazitelnym prawości i opinii. Redakcja „France d'Abord” i „Action” zamieszczają szczegółowe dane w tej sprawie, jak też i głosy oburzenia obywateli francuskich.

Nie mniejsze oburzenie budzą obecnie prześladowania i szykany, jakim ulegają członkowie redakcji pism postępowych.

Metody zastraszania i dokuczliwych szykan, stosowane przez Bureau de la Securite du Territoire (tajna policja) ilustruje także oto zestawienie z krótkiego okresu od 25 lutego 1949 r. do 4 maja br., zamieszczone niedawno we „France d'Abord”.

Trzy rewizje w lokalu redakcji. Aresztowanie naczelnego redaktora Rogera Roucault. Aresztowanie kilku innych członków redakcji. Trzy nocne wizyty policji w prywatnych mieszkaniach redaktorów. Bezpodstawne oskarżenie redakcji o przechowywanie dokumentów „zagrożających bezpieczeństwu publicznemu”. Cofnięcie nietykalności poselskiej jednemu z redaktorów tegoż pisma...

Te dane, to tylko drobny wycinek smutnej rzeczywistości pism lewicowych. Pomimo prześladowań rozwijają one jednak swą działalność dzięki poparciu społeczeństwa.

Odpowiedzią społeczeństwa francuskiego na szykany rządu jest wzmagający się ruch protestacyjny. Mnożą się wiece i manifestacje, młodzież podpisuje masowo t.zw. Złote Księgi Pokoju. Akcja ta, wszczęta staraniem żeńskiego związku młodzieżowego, polega na zbieraniu w wszystkich departamentach imiennych wypowiedzi obywateli na temat pokoju i niezależności narodu francuskiego.

W Fontainebleau znajduje się sztab wojskowy Bloku Zachodniego. Przeciwno jawnym tendencjom zamiany Francji w bazę wypadową militarnemu protestują postępowi działacze i przywódcy partii komunistycznej.

W związku z tym cytujemy fragment przemówienia Jacques'a Duclosa: „Ludzie, którzy zapomnieli lekcji z 1919 r., prowadzą Francję do klęski... Naród francuski, a szczególnie francuska klasa pracująca muszą położyć kres tej zdradzieckiej polityce!”

Wypowiedź ta jest zarazem streszczeniem zadań, o których realizację walczą obecnie lud francuski i cała postępową młodzież francuska. M. W.

## 35.000 japońskich studentów strajkuje

Jako akt protestu przeciwko postępowaniu rządu japońskiego, który chce usunąć z wyższych uczelni wszystkich profesorów, sympatyzujących z komunizmem, 35.000 studentów rozpoczęło strajk, organizując jednocześnie masowe wiece protestacyjne, skierowane przeciwko marionetkowemu rządowi japońskiemu, przostającemu pod egidą amerykańskich imperialistów.

Tu spływały wszystkie bogactwa wielkiego kraju, aby za śmiesznie niską cenę wypłynąć stąd w świat i stanowić fortunę wszelkiego rodzaju kupców i spekulantów. — Tu rzeźbiono wielki przemyśl wielkocienny, który kosztem niewielej pracy dostarczał tenich towarów obcym pr. myślowcom. — Tu odbywały się wszelkie kombinacje giełdowe i bankowe, których ostatecznym wynikiem było wysysanie sił żywotnych z narodu chińskiego.

Ale jednocześnie Szanghaj jest symbolem. To miasto, które, ten wielki międzynarodowy port — symbolizował położenie dawnych Chin, politykę „otwartych drzwi”, wyzyski i gwałty obce, dekenywane na cele narodu chińskiego. Wyzwolenie Szanghaju symbolizuje protest wywołujący się narodu chińskiego. Jest tego procesu sztandar wolności, zataśnięty nad wielką kapitalistyczną metropolią, doskonale uwydatnia procesy zaborcze w debi, obecnej nie tylko w Chinach, ale i na całym świecie.

EISLER NA WOLNOŚCI

Eisler został zwolniony. Nie pomogły machiny amerykańskiego wywiadu. Nie pomogła wsieklka nęgelna zaprzędanej prasy reak-

# ŚWIAT W SKRÓCIE

oyne. Postępowa opinia publiczna, świadła i sprawiedliwość okazały się silniejsze od intryg międzynarodowego imperializmu. Sąd brytyjski musiał stwierdzić całkowitą bezpodstawność brutalnej napaści na osobę Eislera. Wyrek w sprawie niemieckiego demokracji jest wyrokiem skazującym tych wszystkich, którzy sądzą, że w stosunkach między ludźmi i narodami można stosować znów metodę gwałtu i siły, metodę brutalnego wykorzystywania prawgi fizycznej z zaprzeczeniem elementarnych zasad prawnych i ludzkich. Eisler jest na wolności, ale sprawa jego

nie jest zakończona. Należy mu się zadośćuczynienie od tych, którzy dopuścili się na nim niesłychanego gwałtu.

### IX ZJAZD KPCz

IX Zjazd Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, który obradował w końcu maja w Pradze, był przeżyciem dotychczasowych osiągnięć bratniej republiki ludowej i stał się kuźnią planów na przyszłość. Zjazd wykazał olbrzymie postępy Czechosłowacji na polu gospodarczym, społecznym i politycznym. Wykazał on, jak daleko posunęła się konsolidacja narodu. Stusznie



Setki tysięcy mieszkańców Prahy wzięły udział w manifestacji z okazji IX Zjazdu KPCz. — U góry: prezydent Czechosłowacji i przewodniczący KPCz., Klement Gottwald



— Serdecznie dziękuje za pańskie gratulacje, panie... Jak się pan nazywa? — Goebbels, panie Churchill, były minister Propagandy III Rzeszy.

# Wczasy studenckie 1949

W ramach tegorocznej akcji wczasów ośrodki studenckie otrzymały następujące ILOŚCI MIEJSC:

	Domy wypocz. Og. na 3 turnusy	Obozy społ.-wypocz. Og. na 2 turnusy
1. WARSZAWA	748	648
2. KRAKÓW	786	784
3. ŁÓDŹ	711	624
4. WROCŁAW	520	486
5. GDAŃSK	320	338
6. POZNAŃ	390	392
7. TORUŃ	194	272
8. GLIWICE	444	342
9. ROKITNICA	54	90
10. KATOWICE	192	168
11. SZCZECIN	247	220
12. LUBLIN	244	214
13. CIESZYN	17	18
14. CZĘSTOCHOWA	33	48
	4900	4680

Z ustalonej ilości 5000 miejsc w domach wypoczynkowych — 100 zajmą w Międzyzdrojach studenci czeszy. Wzajemnie za to 100 naszych studentów pojedzie na wczasy do CSR. 56% ogólnej ilości miejsc w domach wypoczynkowych jest bezpłatne, 32% zakwalifikowanych — zapłaci po 200 zł. dziennie (50% zniżki), 12% miejsc jest pełnopłatnych (400 zł. dziennie). Koszty przejazdu do domu pokrywa uczestnicy.

20 miejsc na OBOZACH SPÓŁ-WYPOCZYNKOWYCH jest zarezerwowane dla tych środowisk, które uzyskają zgłoszenia

odpowiednich kandydatów ponad rozdzielnik. Pobyt na obozach społ.-wyp. jest bezpłatny. Koszty przejazdu pokrywa uczestnik. Wczasy letnie obejmują jeszcze OBOZY SZKOLENIOWO-SPOŁECZNE i CENTRALNY OBOZ SZKOLENIOWY ZAMP, które obejmą w dwóch turnusach 1400 studentów. Typowaniem na te obozy zajmą się Zarządy Okręgowe ZAMP, tam też należy zwracać się w sprawie informacji.

Poza tym Akademickie Zrzeszenie Sportowe organizuje OBOZ INSTRUKTORSKI dla swych członków oraz OBOZY ŻEGLARSKIE na 400 osób w 2 turnusach. Rekrutacją na te obozy zajmą się Zarządy Środowiskowe AZS.

### TERMINY TURNUSÓW SĄ NASTĘPUJĄCE:

Obozy społ.-wypoczynk.	I — 4.VII — 24.VII
	II — 27.VII — 16.VIII
Domy Wypoczynkowe:	I — 3.VII — 23.VII
	II — 26.VII — 15.VIII
	III — 18.VIII — 8.IX.

O ostatecznej dacie rozpoczęcia obozów szkoleniowo-spół. ZAMP i obozów AZS zawiadomią ośnośnie organizacje.

PODANIA w sprawie uzyskania miejsca w domach wyp. lub na obozach społ.-wyp. wraz z kwestionariuszami należy składać do Komisji Kwalifikacyjnej Bratniej Pomocy. Potrzebne kwestionariusze można otrzymać w Bratniej Pomocy. Przypominamy, że do uzyskania miejsca w domu wyp. należy przedstawić ŚWIADECTWO LEKARSKIE (z PLMA) stwierdzające osłabienie lub wyczerpanie. Bez takiego zaświadczenia Komisja Kwalif. nie będą rozpatrywać podań do domów wypoczynkowych. — Podania na obozy AZS przyjmują Zarządy Środowiskowe, które podały ostateczne terminy ich przyjmowania.

TERMIN składania podań w Komisjach Kwalif. na obozy społ.-wypoczynkowe upływa z dniem 15 czerwca, do domów wypoczynkowych — z dniem 12 czerwca.

Komisje Środowiskowe FPOS i Bratnie Pomocy otrzymały rozdzielnik miejsc z podaniem dokładnego adresu domów wypoczynkowych i obozów społ.-wypoczynk., do których wyjadą studenci danego środowiska lub uczelni. 40% domów wyp. znajduje się nad morzem — reszta w górach (Dolny Śląsk — b. domy wypoczynk. Bratnich Pomocy). Obozy społ.-wypoczynkowe, rozsiane po całej Polsce — głównie na Ziemiach Odzyskanych (Mazury), położone są w pięknych okolicach, nad rzekami lub jeziorami, w pobliżu łąsów.

Szczegółowych INFORMACJI o wczasach udzielają Komisje Środowiskowe FPOS. Tam też winni zgłaszać się koledzy, którzy pragną współpracować przy przygotowywaniu. AS.

## PODRĘCZNIKI i SKRYPTY

- Komisja Wydawnicza Br. Pom. Stud. Politechniki Gdańskiej posiada na składzie następujące wydawnictwa:
- Adamczewski Ignacy — „Zarys fizyki współczesnej”, cz. I, II, III; „Uzupełnienia z fizyki”;
  - Ciechanowicz Piotr — „Zbiór zadań z elektrotechniki teoretycznej”;
  - Czerwiński Bronisław — „Rachunek różniczkowy i całkowy”, cz. I, II, III;
  - Huber M. T. — „Stereomechanika techniczna”, t. III;
  - Juszkiewicz E. — „Skrót fizyki klasycznej”, cz. I;
  - „Objaśnienia do ćwiczeń w laboratorium cieplnych”;
  - Kowalczyk B. — „Suwak logarytmiczny”; „Zbiór zadań z geometrii wykreślnej”;
  - Mosinięz Kazimierz — „Ekstremum i przecięcia funkcji”;
  - Naleszkiewicz J. — „Mechanika mechaniczna (statyka)”;
  - Puzyna Stanisław — „Ciesielskie połączenia konstr. drewnianych”;
  - Rutka Karyna — „Zbiór zadań z geometrii analitycznej”;
  - Staniewicz Leon — „Podstawy elektrotechniki”;
  - Tarnawski Eustachy — „Rachunek różnicowy”;
  - Wojnicz-Sianożęcki Jan — „Zbiór zadań i rozwiązań ze statyki”;
  - Wolińska Jadwiga — „Zbiór ćwiczeń z gramatyki angielskiej”;
  - „Symbole graficzne, plany i schematy urządzeń elektrycz. prądu silnego”.
- Następujące wydawnictwa ukażą się w najbliższym czasie:
- Czerwiński Bronisław — „Równania różniczkowe”;
  - Dreher Leon — „Technologia materiałów konstrukcyjnych”, cz. I;
  - Huber M. T. — „Stereomechanika techniczna”, t. I;
  - Hummel Bogumił — „Mosty mniej szej”;
  - Łoża Franciszek — „Geometria analityczna”;
  - Malecki Ignacy — „Mechanizm rozchodzenia się fal dźwiękowych w salach”;
  - Piekara Arkadiusz — „Mechanika ogólna”;
  - Rutecki Jan — „Zbiór zadań i rozwiązań ze stereomechaniki technicznej”;
  - Wojnicz-Sianożęcki — „Zbiór zadań i rozwiązań z kinetyki”.

## UWAGA, MŁODZI!

Co drugi dzień znajdziecie w piśmie „RZECZPOSPOLITA” tekst kwestionariusza

### NOWE! ANKIETY — KONKURSU:

„Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?”

Konkurs jest przeznaczony dla młodzieży szkół średnich i maturzystów.

Laureaci otrzymają nagrody w postaci stypendiów!

Pierwszą listę stypendiów ogłoszono w końcu maja r. b.

## Kronika studencka

### KRAKÓW

W Krakowie bawił wybitny uczonek radziecki, najbliższy współpracownik Lysenki, profesor Uniwersytetu Leningradzkiego I. E. Gluszczenko. Zwiędził na Wydz. Rolniczo-Leśny, zakład doświadczalny Instytutu Zootechnicznego w Balicach oraz stację rolniczo-doświadczalną i Stację Hodowli Roślin pod Krakowem. Uczony radziecki był przyjęty przez rektora U. J. prof. dra Marchlewskiego.

Staraniem ZO ZAMP odbyła się w sali Zakładu Mechaniki Mleczarskiej pogadanka o podróży do ZSRR, która miała na celu zapoznanie studentów WSGW z organizacją kolchozów radzieckich na Ukrainie.

Pogadanka wygłoszona przez kolegę Miękusę, studenta SGGW w Warszawie, wzbudziła duże zainteresowanie słuchaczy i grona wykładowców, czego wynikiem była ożywiona dyskusja.

W świetlicy Bratniej Pomocy Studentów WSGW odbył się wieczór literacki z udziałem aktorki dramatycznej teatru warszawskiego, Romy Rudeckiej. Na program złożyły się recytacje utworów: Broniewskiego, Tuwima, Gałczyńskiego, Wajłki i innych poetów współczesnych. Wieczór wzbudził szerokie zainteresowanie i przyczynił się do zapoznania studentów WSGW z poezją współczesną.

### SZCZECIN

Zespół świetlicowy ZAMP przy Szkole Inżynierskiej zorganizował poranek poświęcony Mickiewiczowi-Rewołucjonście. Słowo wstępne wygłosił kol. Mirski, utwory Mickiewicza recytował kol. Cerega i Żmuda, część muzyczną wykonał kol. Steppa. Organizatorom prosimy o częstsze podobnie mile i udane imprezy.

W dniach 22—27-V zarządy Wydziałowe ZAMP przy Szkole Inżynierskiej przeprowadzały wybory. W czasie zebrania wywiązały się ciekawe dyskusje pomiędzy zaproszonymi profesorami a ZAMPowcami, zarówno na tematy polityczne jak organizacyjne.

Koło przy Wydziale Mechanicznym poleciło nowemu zarządowi zorganizowanie jeszcze w bież. roku akademickim narady wytwórczej na Wydziale. Miałyby ona na celu zmniejszenie do minimum „odsiewu” studentów, uzyskanie pomocy profesorów i asystentów przy urządzaniu repetytoriów i w ogóle nawiązanie ściślejszego kontaktu studentów z profesorami.

29.V w Wojewódzkim Biegu Narodowym na dystansie 3.000 m. 1 miejsce uzyskał Potrzebowski (AZS) w czasie 9:24.2, 3 miejsce Okrój (AZS) w czasie 9:37.8.

### ŁÓDŹ

21 maja w auli U. L. odbyły się wybory Stowarzyszenia Kół Naukowych Wydz. Humanistycznego. Naukowych szeroko dyskutowano sprawę pracy społecznej kół naukowych. Wyświetlono postulat jak najściślejszego połączenia pracy naukowej z działalnością studentów na terenie świetlic robotniczych i kół samokształceniowych młodzieży robotniczej. Praca na odcinku robotniczym daje możliwości praktycznego przygotowania do przyszłej pracy zawodowej, a jednocześnie zacieśnia więź między młodzieżą akademicką i klasą robotniczą.

### UWAGA MATURZYŚCI!

Z.O. ZAMP w Łodzi — podaje do wiadomości, że w lokalu ZAMP-u — Piotrkowska 48 (poprzeczna oficyna 2 p.) została uruchomiona Biuro Informacyjne dla nowopowstałych na wyższe uczelnie. Porad udziela się w godz. od 12 do 16 począwszy od 30 maja.

Na miejscu można nabyć informator o wszystkich Wyższych Uczelniach na terenie Polski.

### WARSZAWA

22 maja odbyło się na Uniwersytecie Warszawskim zebranie uniwersyteckiej Organizacji Podstawowej PZPR. Było to zebranie połączeniowe trzech dotychczas odrębnie istniejących organizacji, a mianowicie: profesorskiej, studenckiej i pracowników administracyjnych. Zebrani wysłuchali referatu przedstawiciela KW Gliniarza, po którym odbyła się kilkugodzinna dyskusja.

Do Komitetu Uczelnianego PZPR wybrani zostali m. in. prof. prof. Adam Schaff i Jan Wasilkowski oraz przewodniczący ZU. ZAMP Jasiński.

### CIESZYN

W dniach od 10 do 21 maja został zorganizowany przy WSGW w Cieszynie kurs Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich dla kierowników sklepów nabiałowych. Zarząd Okręgowy ZAMP zajął się stroną kulturalno-rozrywkową kursu. Została zorganizowana biblioteka fachowa i ideologiczna, studenci WSGW — członkowie ZAMP wygłosili szereg pogadek ideologicznych i fachowych oraz zorganizowali kilka wieczorów świetlicowych; zwiedzano też pracownie uczelnie.

Wszystkie imprezy miały na celu nawiązanie ściślejszego kontaktu z pracownikami CSMJ i ZMP-owcami, którzy znajdowali się w szeregach kursistów.

### POZNAŃ

30 maja obradowała w Poznaniu międzynarodowa Komisja Współzawodnictwa w pracy społecznej, składająca się z przedstawicieli okręgów: poznańskiego, gdańskiego i szczecińskiego, która zatwierdziła wyniki pierwszego etapu wspólzawodnictwa. Zwyciężył Poznań (22755 punktów) przed Szczecinem (8458 pkt.) i Gdańskiem (7279 pkt.).

Z prac przeprowadzonych przez okręg poznański na wyróżnienie zasługują masowe badania jamy ustnej, przeprowadzone wśród robotników w Zakładach Cegielskiego (1006 godzin pracy) przez studentów wydz. stomatologicznego U. P. oraz prowadzenie 34 Uniwersytetów Niedzielnych i Świecicowych.

Ogólnopolski akademicki turniej krasowidczy odbył się w Poznaniu w niedzielę 29 maja. Został on zorganizowany przez zwycięzcę zeszłorocznego lubelskiego turnieju — Kolo Prawników i Ekonomistów Stud. U. P. W turnieju wzięli udział przedstawiciele Kół z Torunia, Warszawy i Poznania. Pierwszą nagrodę ufundowaną przez Radę Wydziału i poznański oddział Zrzeszenia Prawników Demokratów zdobyła reprezentantka Torunia, kol. Paluszynska Teresa. Drugie miejsce zajął przedstawiciel gospodarzy, kol. Derech Józef, zdobywając nagrodę ufundowaną przez Izbę Adwokacką w Poznaniu.

## Coraz większa specjalizacja na SGGW



Szkola Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie jest jedną z najstarszych uczelni rolniczych na świecie. Powstała ona w roku 1816 pn. Instytut Agronomiczny. Nazwa szkoły uległa w ciągu 130 lat kilkakrotnym zmianom. Obecnie SGGW jest najlepiej wyposażoną uczelnią rolniczą w Polsce. Szkoła ma do wykonania poważne zadanie: przygotować kadry fachowców, którzy będą pracowali nad unowocześnieniem metod gospodarki rolnej. Jest to główna przyczyna powstania przy trzech istniejących dotychczas wydziałach — rolnym, leśnym i ogrodniczym — specjalnych oddziałów i sekcji, jak np. Studium Melioracyjne oraz oddział technologii drzewa. Specjalizacja na starszych latach zwięźnia się jeszcze bardziej. Przykładowo można wymienić sekcje (lub katedry): mechanizacji rolnictwa, przemysłu rolnego, chemii rolniczej, rybactwa, gleboznawstwa. Na szczególniejszą uwagę zasługuje również Studium Gospodarstwa Domowego, zajmujące się dziedziną racjonalizacji odżywiania oraz oddział architektury krajobrazu (w fazie organizacji).

Ta różnorodność specjalizacji spowodowała, że SGGW posiada obecnie 48 katedr, wobec 22 przed wojną. Wzrosła jednocześnie prawie dwukrotnie liczba studentów (2 tys. osób). W związku z tym pomieszczenia uczelni okazały się niewystarczające. Na szczęście przewidziana jest budowa nowego gmachu Szkoły, który zostanie wykonany już w 1950 r. i rozwiąże trudności lokalowe.

SGGW posiada szereg majątków doświadczalnych, w których przeprowadzane są badania naukowe i w których studenci odbywają praktyki. Ogrodnicy praktykują rok w majątku pod Skierniewicami, rolnicy odbywają praktyki wakacyjne w Kadyniu koło Elbląga, leśnicy — w Rogowie.

Blisko 50 proc. słuchaczy jest pochodzenia chłopskiego, rekrutują się oni z warstw bezrolnych i małorolnych wieśniaków. Słusowność dużo, jak na uczelnię rolniczą, znajduje się tu studentów z klasy inteligentnej, bo aż 38 proc.

Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn dość słabej pod względem ilościowym organizacji ZAMP, która na SGGW ma tylko 330 członków. ZU. ZAMP nie posiada do tej pory własnego lokalu (!). Mimo to praca w kolach idzie sprawnie. Szkolenie ideologiczne obejmuje przede wszystkim kwestię chłopską. Omawiane są szeroko systemy agrarne demokracji ludowej i socjalizmu. ZAMP nawiązuje żywy kontakt ze wsią, organizuje wyjazdy połączone z aktualnymi pogadankami i zebraniem informacyjnymi. Szczęśliwie ZAMP-owców, studentów SGGW, brato udział w wycieczce chłopów polskich na Ukrainę.

Omawiając choćby pobieżnie życie studentów SGGW, nie sposób pominąć jednego z zasadniczych zagadnień — kwestii mieszkaniowej. Słuchacze SGGW to w ogromnej ilości przyjezdni spoza Warszawy

## Dom Akademicki czy korporancka „melina“?

Artykuł p.t. „Skandal na placu Narutowicza” w numerze 18 „Po prostu” wzbudził wśród mieszkańców „Akademika” zrozuwalne zainteresowanie. Dlatego też chciałbym dorzucić kilka uwag w tak aktualnej dla nas sprawie.

Zacznę od zabaw. Odbywały się one i odbywają często, parę razy w miesiącu. W zimie, gdy wszystkie okna były zamknięte, nie zakładały one spokoju, co innego teraz, gdy okna są otwarte przez całą dobę. Oczywiście F.D.A. musi wziąć to pod uwagę i bezwzględnie zabronić urządzania wszelkich zabaw i „potanoczek” w letnim okresie najbardziej wyżywionej pracy studentów, którzy muszą mieć zagwarantowaną możliwość spokojnego uczenia się. Jego wymaga interes nie tylko nas studentów, lecz także całego społeczeństwa.

W tym okresie stracone godziny nauki — to stracone lata studiów — to stracone dziesiątki młodych naukowców i fachowców, tak bardzo potrzebnych naszemu krajowi w realizacji planu 6-cio letniego. Mniej nadzieje, że artykuł „Ważność nocy” 21/22.V. zabrakło kilku szczegółów istotnych.

Wieczorem we wspomnianą sobotę na dziedzińcu jazu z sali balowej, w oknach wychodzących na to samo podwórko, co i okna sali zabaw, pojawiły się dziesiątki głów. J... zaczęła się „zabawa” studencka przypominająca korporanckie wybryki przedwojennej „złotej młodzieży”: chłustanie kolegów w okna wodą (nieraz brudną), która rozpryskując się o okna; zalewała w pokojach porożka-

dane książki i notatki! — obrzucanie się śmieciami i „bombami” zawierającymi lupiny od kartofli, jajek, cebuli itp. Wszystko to odbywało się przy akompaniamencie wrzasków i epitetów. Punktem kulminacyjnym „zabawy” było zrzućcie z 8-go piętra zapalonej skrzyni ze śmieciami, co napełniło pokoje kłębami gryzącego dymu(!)

Ta zabawa nie była niestety ani pierwszą ani ostatnią. Powtarzają się one szczególnie (i to z różnymi urozmaienieniami) przy okazji „imienin”, „urodzin” itp. Wówczas to do późnej nocy rozlegają się ryki podochocnych alkoholami młodzieńców, starających się przekrzywić radia i patefony. Wszystko to odbywa się wśród trzaski tłuczonych tużynami butelek i w świetle rzucanych z okien „fajerwerków” (zapalone gazety).

Do tego dodać należy, że po każdej nocy podwórko zaniemiera w istny śmietnik zarucony papierami, potłuczonym szkłem, lupinami itp. Codziennie dozorca — starszy człowiek — musi sprzątać sterty śmiecia po niechlujnych mieszkaniach D. A. Znać wolno poruszającej się między z niemyim wyrzutem patrzą w stronę okien stare oczy i ciężko udinają się plecy.

Naprzeciwko okien, wychodzących na podwórko zajęte przez garaże PKS-u, sytuacja nie przedstawia się lepiej. Kierownictwo garaży zmuszone było do wymalowania obryzgnięciu napisu, który głosi w stronę okien studentów: „Prosimy nie rzucać odpadków — Uwaga! wszędzie materiał łatwopalny! — Pamiętajcie, studenci, że to nasz warsztat pracy — Nie zaśmiecajcie go!”

Ko ponosi winę za podobny stan rzeczy? Czy administracja? — Nie! Winą jest tu przede wszystkim grupa — czy może banda — niezdyplinywanej młodzieży akademickiej, pieczolowicie

przechowującej niesławnej panieci tradycje rozbukanych „paniczek”. Wstyd i hańba, że ci „koleczy” noszą jeszcze czapkę polskich studentów i zajmują miejsce innym, chcącym rzetelnie studiować, aby poświadczyć swe sily dla dobra kraju i społeczeństwa.

Należy tu podkreślić niezgodność i lenistwo Komitetu Blokowego, który nie potrafił opanować sytuacji. A sposobów na to jest wiele. Można przecież zorganizować sieć kontrolnych „trójek”, w których skład weszłyby mieszkańcy F.D.A. — delegowani przez ZAMP i FPOS. Należy opracować dokładny(?) regulamin porządkowy dla mieszkańców „Akademika” i ustalić dokładnie czas trwania czyszczenia nocnego, za którego zachowanie odpowiedzialni by byli członkowie „trójek”. Rozszerzony system kontroli społecznej już nie jeden raz zdawał egzamin w naszej nowej rzeczywistości i tutaj na pewno da dobre rezultaty.

Mieszkańców notorycznie łamiących obowiązujący regulamin trzeba z całą bezwzględnością usuwać z Domu Akademickiego! Już za parę miesięcy nowe zastępy młodzieży rolniczo-chłopskiej przybędą na nasze uczelnie i opróżnione miejsca przydadzą się. Głód mieszkaniowy trwa.

Nie od rzeczy będzie skierować tu pytanie pod adresem ZO ZAMP i KS FPOS, czy znana im jest sytuacja w „Akademiku” a jeśli tak — to dlaczego nic nie przedsięwzięto w tej sprawie? (przecież członkowie ZO i KS mieszczą w Domu! — przyp. red.). Czy referentów warunków społecznych nie interesują bolączki 3 tysięcy studentów — mieszkańców D. A. Niech nie pogrążają się w kontemplacji i poruszają trochę do życia Komitet Blokowy „Akademika”.

Czas najwyższy!!

TADEUSZ KUPIS



Studentzi cieszyński przyznili się własną pracą do budowy basenu pływackiego.

# ALEKSANDER PUSZKIN



6 czerwca mija 150 lat od dnia urodzin wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina. Działalność twórcza poety stanowi epokę w dziejach postępowej myśli społeczno-artystycznej i kultury rosyjskiej. Z imieniem jego wiąże się nierozdzielnie narodziny romantyzmu rewolucyjnego, będącego protestem przeciw feudalno-pańszczyźnianym stosunkom społecznym ówczesnej Rosji, oraz powstanie rosyjskiego realizmu krytycznego, który — według słów Lenina — odegrał tak znakomitą i znaną ogólnie rolę budziela ludu do walki politycznej i społecznej o „prawa człowieka na ziemi”.

Dzisiaj naród rosyjski, a z nim wszystkie narody radzieckie, święcą uroczystość pamięci znakomitego twórcy. To, że rok 1949 — rok walki o wzmożone tempo odbudowy radzieckiego kraju, o odbudowę i rozbudowę przemysłu, o podniesienie produkcji rolnej — obwołany został zarazem Rokiem Puszkiniowskim, raz jeszcze świadczy o żywym, nacechowanym głęboką czcią i twórczym stosunku ludzi społeczeństwa socjalistycznego do swej postępowej, rewolucyjnej tradycji kulturalnej. Obchód 150 rocznicy urodzin poety przybiera w Związku Radzieckim charakter narodowego święta kultury.

Rocznica puszkiniowska ma i dla nas, Polaków, sens głęboki i żywy. Zbiega się ona z setną rocznicą śmierci Adama Mickiewicza, który w kulturze naszej zajmuje miejsce podobne Puszkiniowi, a którego z wielkim romantyzmem rosyjskim łączyły nici prawdziwej przyjaźni ludzi walczących o wolność ludów.

Puszkini urodził się na przełomie dwóch wieków. Życie i twórczość jego przebiegała w pierwszych trzydziestu latach dziewiętnastego wieku. Jak wiadomo, z końcem osiemnastego wieku zaczęła się nowa wielka epoka historyczna, którą Lenin określił jako okres burżuazyjno-demokratycznych ruchów w ogóle, a po części też burżuazyjno-narodowych. Jest to epoka szybkiego przezwyciężania i łamania przeżywających się i przetrzątych już feudalno-absolutystycznych instytucji społecznych.

Poeta i jego współcześni byli świadkami wielu konfliktów politycznych i wstrząsów społecznych. 10 lat przed przyjściem Puszkina na świat wybuchła francuska rewolucja burżuazyjna. W okresie życia poety odbywało się wiele narodowo-burżuazyjnych ruchów wyzwoleńczych: rewolucja w Neapolu i Hiszpanii, powstanie greckie.

Znaczenie zasadnicze dla rozwoju Puszkina miało wielkie ogólnonarodowe powstanie, związane z wojną w obronie ojczyzny w 1812 roku, oraz ruch dekabrystów zakończony powstaniem 14 grudnia 1825.

Cała twórczość Puszkina, który w ślad za Radiszczewem opiewał wolność i był poetą dekabrystów, jest wyrazem tendencji właściwych pierwszemu okresowi rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Pierwszy wiersz Puszkina pojawił się w druku w 1814 roku. Poeta miał wówczas zaledwie 15 lat. W początkach 1837 roku Puszkini zakończył życie. Okres jego twórczości trwał zatem nieco więcej niż 20 lat. Ale Puszkini w krótkim swym życiu dokonał ogromnego dzieła. Stworzył współczesny rosyjski język literacki i dał początek nowej wielkiej literaturze pięknej.

Rozmach rozwoju twórczego Puszkina jest rzeczwiście zadziwiający. Pozostawił on literaturze rosyjskiej klasyczne wzory wielu rodzajów literackich: wierszy lirycznych, utworów dramatycznych i realistycznych gatunków prozy jak powieści i nowela.

Jednym z najważniejszych wkładów Puszkina w literaturę i kulturę rosyjską jest stworzenie zrozumiałego i dostępnego dla wszystkich języka literackiego.

Wielu spośród współczesnych Puszkina, przyzwyczajonych do sztucznej „literackości”, do napuszony retoryki patetycznych ód i niezwykłości tragedii, nie miało zrozumienia dla klasycznej prostoty jego utworów, a przecież ta „piękność prawdy” jak ją nazwał Bieliński, czyni twórczość Puszkina dostępną i zrozumiałą najszerzszym masom czytelników.

Puszkini, mimo że dbał niezwykle o literacką giętkość i precyzję języka, cenil jednakże najbardziej ideową zawartość literatury. Poezję, według Puszkina, stanowią nie „gładkie wierszyki” lecz „uczucia głębokie i myśli poetyczne”. „Poetów — mówił — którzy dbają o mechanizm języka i różnorodność formy słownej niżeli o myśli czeka niechybnie szybkie zapomnienie”. To sa-

mołwactwem i pańszczyzną. Nikt dotąd nie przemawiał w ten sposób od czasów Radiszczewa „Podróży z Petersburga do Moskwy”.

W utworach lat trzydziestych — w „Historii wsi Goriuchino”, w „Dubrowskim”, w „Córce kapitana” i w „Scenach z czasów rycerskich” postawione zostało zagadnienie buntu chłopskiego. W rozwiązaniu jego znalazła wyraz szlachecka ograniczoność światopoglądu Puszkina, bojaźń „bezmyślnego i bezcelowego buntu”. W „Córce kapitana” Puszkini przeciwstawia „wstrząsam gwałtownym” konieczność „oświecenia” i związana z nim stopniową poprawę obyczajów. Staje tu na stanowisku krytyka-moralizatora. Ale już samo zdecydowane postawienie zagadnienia powstania chłopskiego wskazuje niezwykle wyczuwanie sensu historii przez Puszkina.

O tej klasowej ograniczoności światopoglądu Puszkina pisał już Bieliński: „Wszędzie widać w nim — mówił o autorze „Dubrowskiego” — człowieka, Juseza i ciałem należącemu do przedstawianej przez siebie klasy”. „Napadał na wszystko, co w życiu jego klasy przeczyło humanizmowi. Ale podstawa jego klasy winna być niewzruszona”. Przez to w żadnej mierze nie chciał Bieliński pomniejszyć znaczenia twórczości Puszkina. Nazywał go nie tylko „pełnym wyrazicielem swojej epoki”, ale i geniuszem twórczym, który wcale nie ustępuje siłą swej twórczości żadnemu z największych przedstawicieli literatury światowej. W. K.

## PISMO NA SYBIR\*)

W głębinie syberyjskich rud  
Wytwarzajcie dumni, niezawisli,  
Nie zginie wasz bolesny trud  
I lot wysoki waszych myśli.  
  
Nadzieja, siostra nieszczęśliwych,  
Rozproszy kiedyś mroczny cień  
I zbudzi rześką radość w żywych.  
Nadejdzie upragniony dzień —  
  
Miłeś światło i przyjaźni  
Dojdzie was przez ponurą noc,  
Jak do katorżnej waszej kaźni  
Mój wolny dzień dochochł głos.  
  
Okowy swe rzucicie precz,  
Runą clemnicie, brzask zaświta,  
Wolność na progu was przywita  
I bracia wam oddadzą miecz.  
  
Przełożył JULIAN TUWIM

\*) Wiersz do przyjaciół — dekabrystów, zesłanych przez carat po nieudanej rewolucji w r. 1825.



Autoportret Poety.

## Kronika Puszkiniowska

JUBILEUSZ 150-lecia urodzin Aleksandra Puszkina stał się w Związku Radzieckim uroczystością powszechną. Pisma Poety stały się własnością wszystkich ludzi pracy. O masowości i popularności wydawnictw puszkiniowskich świadczą liczby: w ciągu 31 lat wydano utworów poety w 76 językach narodów ZSRR w ogólnym nakładzie 38.340.000 egzemplarzy.

W roku jubileuszowym przygotowuje się nowe edycje dzieł Puszkina w kilkumilionowym nakładzie. Będą to: komplet zbiorowy pism w 10 luksusowych tomach, wydanie państwowe w sześciu tomach (200 tysięcy nakładu), seria masowa, osobne dzieła w 200—250 tysiącach egzemplarzy oraz studia o Poecie.

Akademia Nauk ZSRR wyda w roku jubileuszowym ostatnie sześć tomów największego, całkowitego zbioru pism Puszkina w 20 tomach. Ukazą się też tłumaczenia utworów Puszkina na języki narodów Związku Radzieckiego.

DO WSZECHZWIĄZKOWEGO Komitetu Jubileuszowego pracującego pod przewodnictwem Aleksandra Fadiejewa, nadchodzi meldunki o przygotowaniu do obchodu Rocznicy Puszkiniowskiej. We wszystkich Republikach ZSRR zainicjowano szeroką akcję popularyzacji poezji i prozy Puszkina. W fabrykach, kółkach, zakładach naukowych, szkołach, w jednostkach wojskowych i świetlicach — nawet w

najdalszych zakątkach Związku Radzieckiego — organizuje się w tym celu pogadanki, recytacje, wystawy, wieczory literackie i odczyty historyków literatury na tematy związane z oceną twórczości Puszkina i określeniem społecznej funkcji jego dzieła. Teatry przygotowują specjalne programy, zaś filharmonie — koncerty utworów muzycznych napisanych do słów Poety.

DO MIEJSCOWOŚCI związanych z pobycem Puszkina wyjadą wycieczki robotników i młodzieży. Ośrodkiem uroczystości w dniu 6 czerwca jest miasto Puszkini koło Leningradu, gdzie wychowywał się poeta i gdzie rozpoczął twórczość literacką. Odbudowano i inne miejscowości upamiętnione pobycem Puszkina, zniszczone przez hitlerowców muzea puszkiniowskie we wsł Bolszoje Boldino i we wsł Michajłowskoje, gdzie uporządkowano założony w roku 1922 Rezerwat Puszkiniowski.

WSZECHZWIĄZKOWE muzeum puszkiniowskie otwarte będzie w Leningradzie w dawnym pałacu Aleksandrowskim. Szereg wystaw, m. in. wystawa ilustracji do utworów Puszkina i rysunków samego poety oraz wystawa projektów pomnika Puszkina w Muzeum Rosyjskim w Leningradzie — dopełnią licznych imprez, organizowanych dla uczczenia pamięci narodowego poety rosyjskiego.

## Z ODY „WOLNOŚĆ”

Uchoch, sprzed oczu mych się skryj,  
Gnuśnej Cytery pani piękna!  
Gdzieś ty, przed którą władca drży,  
Muzo wolności nieulękną?  
Przyjdź, z czoła zerwij wieniec mój  
I strząskaj lirę złowieciska!  
Pragnę wolności śpiewać chwałę,  
Z królewską zbrodnią stoczyć bój.

Wietrzni losu faworyci,  
Tyranzi świata, drzyjcie dziś!  
A wy, odważną pieszcząc myśli,  
Powstańcie, nędzną niewolnicy.

Gdzie spojrzeć, pełno strasznych spraw —  
Kajdany wszędzie, wszędzie bież,  
I tzy niemoce niewolniczej,  
I zgubna hańba carskich praw.

przełożył SEFERYN POLAK

ST. KOWALEWSKI

rvs. B. CZESZKO

## M G Ł A (IV)

(Dokończenie)

Wszyscy słuchali uprzejmi i życzliwi. Pan Adaś czasem dopowiadał cicho.

„Świetna uwaga. Ciekawe”.

Sędzia nawet przestał chrząkać i pokasływać. Staral się nie przeszkadzać słowom Nauczyciela. Panna Hanka wpatrywała się nieruchomo, szeroko rozwartymi oczyma w twarz mówiącego.

Nauczyciel mówił długo i ciekawie. Widać było, że temat go pasjonował.

„To bardzo interesujące” — powiedział Sędzia Nauczycielowi, gdy ten skończył.

„Patrzcie, nów księżyc” — zawołał nagle pan Adaś, stając przy oknie.

Otworzyli drzwi prowadzące na werandę. Patrzyli przez wąski wykroń na ostry, biały, jakby z lodu łuk księżycy. Brał mróz.

Grube, puszyste obłoki sunęły po ciemno szafirowym niebie.

„Czy nie przesłabły się pani po tarasie? Przynieście pani okrycie”. — Nauczyciel mówił do panny Hanki.

Nie usłyszała jej odpowiedzi. Zapewne wyraziła zgodę, bo za chwilę widziałem Nauczyciela idącego w kierunku i niosącego zielony płaszcz panny Hanki.

Wróciłem do swego pokoju. Moi towarzysze milczeli. Aplikant Modrak pisał jakiś długi list. Sędzia położył się na łóżku. Chwilami chwytął go napad kaszlu, wodził po nas nabiegłymi krwią oczyma. Z ust mu się wymykały ciche przekleństwa.

Ospowaty patrzył na Sędzię ze złośliwym uśmiechem.

„No i co psie sadelko. Nie pomagaj”.

Sędzia wściekle zacharzał. Podszedłem do okna i zapuściłem paskowane rolety. Księżyc przeszkadzał mi spać

Po chwili położyliśmy się do łóżek, gasząc światło. Próbowaliśmy każdy na własną rękę, przywabić sen. Mnie się to nie udawało najdłużej. Słyszałem ich wszystkich trzech po kolei zasypiających. Sędzia począł chrząkać, krótko, nerwowo, czasem chrząkał. Ospowaty oddychał cicho, prawie go nie było slychać. Aplikant spał równo i smakowicie. Pewność w nienawiści, tak jak pewność w miłości, daje prawo do spokojnego snu.

Tej nocy złe spałem. Męczyły mnie jakieś okupacyjne zmyory, pociągi, gonitwy, strzały. Potem widziałem skierowane na siebie czyste oczy, chłodne i wrogie, w pewnej chwili oczy zamieniły się w dwie, wycelowane ku mnie, lufy pistoletów.

Obudziłem się nagle, jak od uderzenia. Byłem cały mokry, pot ściekał mi po plecach chłodnymi strużkami.

Czułem, że coś się skrada, czai, przenika nawskroś te ciężkie, ciemne mury. Nie dasz wiary co za ohydny stan — ten lepki strach tuż po przebudzeniu.

Przez rolety przeglądał widmowo świt. Stopniowo wracałem do rzeczywistości.

Zdawało mi się, że ktoś porusza się po pokoju. Zerwałem się, usiadłem na łóżku i sięgnąłem ręką do kontaktu. Na szczęście w tym momencie otrzeźwiałem zupełnie, zdołałem powściągnąć swój lęk i nie zapaliłem światła. Przecież w pokoju nikogo nie było.

Nerwy. Zaludniam sobie świat i sanatorium i swój pokój jakimiś fantomami. A jednak, podejrzewam, że te moje fantomy noszą zwykle ludzkie imiona.

Czekam na pogodę. Może pogoda i słońce sprowadzą mi wreszcie spokój. Na razie nie czuję poprawy w moim zdrowiu. Przeciwnie, stałem się

przeczulony, rozhisteryzowany. Pod tym względem jest z mną coraz gorzej.

Więc jeszcze ta pogoda... ostatnia deska ratunku.

Pozdrawiam Cię. Twój Z.

4 grudnia.

Drogi Janku!

Zaszły pewne zdarzenia. Napiszę Ci wszystko po kolei.

Słońce na które czekałem nie pojawiło się. Zamiast słońca przysłała



mgła. Gęsta, lepka mgła, w której można się było zagubić, która tamowała oddech i ściszała głos jak gruba, miękka tkanina.

Wczoraj po południu musialem być w mieście. Przyjechał pewien znajomy, mieliśmy się spotkać w kawiarńi. Do sanatorium wróciłem wieczorem. Od razu wyczułem, że coś jest nie w porządku. Cała kompania siedziała w palarni.

Rozmawiali podnieconymi głosami, co chwila ścisząc je konspiracyjnie. Powiedziałem „dobry wieczór”, ale odpowiedział mi tylko Sędzia.

„Czy pan nie spotkał przypadkiem Nauczyciela?” — spytał.

Zaprzeczyłem.

„Zawieruszył się gdzieś. Dziwne. Bardzo dziwne” — mruzczał Sędzia.

„Eh. Poszedł się wódki napić” — bagatelizował Ospowaty, uśmiechnął się przy tym krzywo, i machnął lekceważąco ręką, jakby dla rozproszenia naszych obaw.

„Nauczyciel? Skąd. To był zrównoważony, systematyczny człowiek”.

„Co się stało?” — spytałem.

„Ah, nic. Glupstwo. Nie ma o czym mówić” — zbyto mnie ogólnikami.

Pan Adaś chodził sprężystym, elastycznym krokiem, tam i z powrotem, przez środek saloniku. Cicho skrzypiały buty. Nie czestował nas „Camekami”. Milczał uporczywie.

Sędzia długo nie wytrzymał.

„Widzi pan. Godzinę temu, może więcej jak godzinę — panna Hanka poprosiła Nauczyciela, żeby jej kupił paczkę papierosów. Natychmiast wyszedł do sklepiku, tu obok, i dotąd nie wrócił. Przecież to kwestia dziesięciu minut”.

„Nie prościej. Zająć do sklepiku i dowiedzieć się” — odpowiedziałem.

„Tak, tak. Właśnie pan Modrak to zrobił. Wrócił zaraz przed panem”.

„I co?”

„W sklepiku go nie było”.

„Może wyszedł na miasto. Może kogoś spotkał” — uspokajałem.

Zapadło milczenie. Paliliśmy papierosy. Pan Adaś chodził wciąż tam i z powrotem. Panna Hanka zwróciła się do mnie.

„Taka jestem zdenerwowana. To ja go posłałam. Jeśli... Mam jakieś złe przeczucia”.

„Co za „jeśli!” — zawołał Sędzia.

„Mogło go spotkać coś złego”.

„Coś złego?” spytałem zdumiony.

„Oh. Zaraz — złego” — wniósł się aplikant Moodrak. „Co prawda — wypadki chodzą po ludziach”.

„Wypadki” — ciągle byłem nieświadomy.

„Pewno. Czasy gorące. Co dzień ktoś ginie”.

„No, tak. Ale to sprawy polityczne”.

## POMNIK

Execi monumentum...

Dźwignąłem pomnik swój, nie trudem rąk cięsnany,  
Wydepnął sięjeżek doń miliony ludzkich stóp,  
Łeb buntowniczy wzniósł i wyżej w chwałę stanął  
Niż Aleksandra pyszny słup.

Nie wszystek umrę. Nie! Duch, w lutnię wkłęty, przeciw  
Znikomy przetrwa proch, nie będzie w śmię gnil,  
I w sławę będąc rósł, póki w podgwiezdnym świecie  
Choć jeden pieśniarz będzie żył.

Sluch o mnie pójdzie w dal przez całą Ruś w języki  
I nazwie imię me je każdy lud: i Fin,  
I dumny Słowian wnuk, i Tunguz jeszcze dziki,  
I Kalmuk, wolny stepów syn.

I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdził  
Za to, że w lutnię w swój niełtościjny wiek  
Wysławiać wolność śmiał i wzywał miłosierdzia,  
I szlachetności uczu strzegł.

Posłusznie, muzo, czyń, co boży duch rozkaże,  
Niech cię nie nęci laur, nie strasy obelg chór,  
Jednaką miarą mierz pochwały i potwarze,  
A z głupcem się nie wdawaj w spór.

Przełożył JULIAN TUWIM



# OŚWIATA DZWIGNIĄ SOCJALISTYCZNEGO ROLNICTWA (II)

(Z notatnika studenta, uczestnika wycieczki na Ukrainę Radziecką)

W poprzednim artykule omówiłem wyższe szkolnictwo rolnicze na Ukrainie Radzieckiej, obok którego istnieje na Ukrainie gęsta sieć średnich i niższych szkół rolniczych.

kierunku zwiększenia produkcji i podporządkowania przyrody — twórczej woli człowieka. Nauka radziecka pozostaje w służbie całego społeczeństwa, jej nacelną ideą jest

czyż, począwszy od jednorocznych, a skończywszy na instytutach i akademiach nauk rolniczych. Czas trwania kursów jest różny, od 2 tygodni do 6 miesięcy.

działce. Wiedzę rolniczą popularyzuje się również przez liczne i częste spotkania z pracownikami nauki, w formie np. zjazdów przedowników pracy w rolnictwie, na które przybywają profesorowie nauk rolniczych oraz przez pobyt studentów-praktykantów na wsiach ukraińskich.

Powszechne przysposobienie agrotechniczne cieszy się niezwykłą popularnością. Pracownicy rolni osiągnęli przez nie lepsze wyniki pracy, a tym samym zwiększając swe dochody. Najważniejszym jednak bodźcem do pracy nad sobą jest dla kolchoźników i robotników rolnych świadomość, że swoją pracą i umiejętnościami budują dobrobyt i kładą trwałe fundamenty pod przyszłe państwo komunistyczne.

Wiedź ukraińska kroczy do dobrobytu nowym szlakiem, wytkniętym przez naukę i wolę najszerzszego mas pracujących.

## Średnie szkolnictwo rolnicze

Srednimi szkołami rolniczymi są tzw. technicums, odpowiadające naszym liceom rolniczym. Podlegają one departamentowi szkolnictwa Ministerstwa Rolnictwa. Do r. 1948 nauka w technicum trwała 3, obecnie 4 lata. Podstawą przyjęcia do technicum jest ukończenie 7-u klas szkoły podstawowej i pomyślnie złożony egzamin z języków, ukraińskiego i rosyjskiego, matematyki i konstytucji ZSRR. Technicums kształcą młodszych agronomów do kierowania poszczególnymi dziedzinami produkcji w socjalistycznym gospodarstwie rolnym. Na Ukrainie czynnych jest obecnie 113 technicum specjalizujących uczniów w różnych kierunkach. Są więc średnie szkoły agronomii, mechaniki rolnej, hodowli bydła, weterynaryjne, ogrodnicze, leśne, melioracyjne, agro-leśno-melioracyjne, pszczelarstwo, buchalterii kolchozowej, buchalterii sochozowej, gleboznawcze, budowlane i inne.



W pracowniach dokonuje się badań, których wyniki znajdują praktyczne zastosowanie w tysiącach kolchozów Związku Radzieckiego.

Na czele technicum stoi dyrektor i jego zastępca. Technicum posiada własny majątek doświadczalny o obszarze od 150 do 700 ha, gabinety, laboratoria, biblioteki i najbardziej nowoczesne narzędzia pracy. Na program nauki składa się od 20 do 25 przedmiotów. Zajęcia teoretyczne trwają do 6 godzin dziennie. Resztę czasu wypełniają uczniom zajęcia własne i praca w gospodarstwach szkolnych, bowiem majątki szkolne nie zatrudniają siły najemnej. Gospodarcza szkoła są wzorem socjalistycznych gospodarstw dla okolicy.

Na jedną szkołę przypada przeciętnie 350 uczniów, a na klasę 30. Wykładowcami są absolwenci wyższych szkół rolniczych, którzy ukończyli między innymi studia pedagogiczne przy poszczególnych instytutach lub specjalne kursy pedagogiczne. Podobnie jak studentów uczelni wyższych, również uczniów technicum obowiązują praktyki wakacyjne — w ciągu pierwszych dwu lat studiów w majątku szkolnym, na latach wyższych w kolchozach, sochozach lub stacjach maszynowo-tractorowych, z tą tylko różnicą, że odbywają je nie indywidualnie (jak studenci), lecz w zespołach pod kierunkiem doświadczalnych agronomów. Uczniowie kończą szkołę egzaminami z głównych przedmiotów, składanymi przed państwową komisją egzaminacyjną. Absolwent otrzymuje tytuł technika.

## Niższe szkolnictwo rolnicze

Nauka w niższych szkołach rolniczych, tzw. rejonowych i międzyrejonowych trwa od 1 do 2 lat. Do szkół tych przyjmuje się młodzież powyżej 16 lat, wyróżniając się w pracy; zazwyczaj są to przodownicy pracy socjalistycznej w rolnictwie. Najwięcej kandydatów do tych szkół przysyłają kolchozy. Spośród nich właśnie rekrutują się przyszli przewodniczący kolchozów, których przygotowanie szkolne trwa dwa lata. Szkoły te kształcą też brygadierów rolnictwa i hodowli, ogrodników, pracowników weterynarii, mechaników, traktorzystów, maszynistów i innych specjalistów. Warunkiem przyjęcia do niższych szkół rolniczych jest ukończenie co najmniej 5 klas szkoły podstawowej i złożenie egzaminu wstępnego. Na całość programu nauczania składa się 7-9 przedmiotów, w tym dwa ogólnokształcące.

## Kursy podwyższenia kwalifikacji zawodowych

W państwie socjalistycznym wiedza rolnicza odgrywa ważną rolę w organizacji procesów produkcyjnych. Każdy niemal dzień pracy w laboratoriach uczonych, w stacjach doświadczalnych, w chatkach i laboratoriach i na rozległych polach kolchozu przynosi nowe osiągnięcia w

## Powszechne przysposobienie agrotechniczne

Kolchoźnik względnie robotnik rolny sowchozu nie jest ślepym wykonawcą zleceń agronomów, kierowników gospodarstw socjalistycznych. W rozmowach z szeregowymi kolchoźnikami stwierdziliśmy niejednokrotnie, że o pracy swojej mówią z prawdziwym znanstwem. Profesorzy i naukowcy często zwracali w rozmowach uwagę na wielki wkład, jaki do nauk rolniczych wnieśli prości kolchoźnicy. W wyższych szkołach rolniczych i instytutach naukowych — badawczych Związku Radzieckiego na wykłady zapraszane są często swiniarki, a np. do jarki podczas zjazdów przodowników pracy w rolnictwie potrafią polemizować sensownie z akademikami nauk rolniczych!

Dzieje się to dzięki powszechnej akcji przysposobienia agrotechnicznego, obejmującego wszystkich kolchoźników i robotników rolnych. Masowym szkoleniem w kolchozie lub sochozie kieruje główny agronom z pomocą młodszych agronomów. Całą akcją przysposobienia agrotechnicznego w Republice Ukraińskiej kieruje Departament Masowego Szkolenia Kadry przy Ministerstwie Rolnictwa poprzez swoje komórki przy wojewódzkich i rejonowych urzędach rolnych. Kolchoźnicy i robotnicy rolni wysiudniają od 60 do 100 godzin wykładów w czasie zimy.

Prócz wykładów oświatę rolniczą szerzą pogadanki radiowe, czasopiśma, biblioteki, filmy, plakaty i wystawy, chaty i laboratoria, a przede wszystkim żywe, wielkie laboratoria, jakim jest gospodarstwo spół-

## Studenci pomagają uczniom

Studenci Irkuckiego Instytutu Pedagogiki pomagają uczniom szkół niższych przygotowywać się do egzaminów. Jeszcze na długo przed egzaminami przyszli nauczyciele zorganizowali w szkołach — w których odbywają praktykę — kilka zebrań poświęconych zagadnieniom nauczania. W jednej ze szkół odbył się wieczór poświęcony Puszkiniemu. Aby pogłębić wiedzę z dziedziny geografii, studenci zorganizowali ciekawą konferencję geograficzną o sławnych podróżnikach rosyjskich. W innej szkole odbyło się spójne zebranie poświęcone rachunkom fizykiem i matematykom.

W okresie przedegzaminacyjnym pomoc studentów jeszcze bardziej wzrosła. Przeprowadzili oni szereg pogadanek na różne tematy, szczególnie dużo czasu poświęcając uczniom zapóźnionym w nauce. Niektórzy studenci dyskutują w określonych godzinach, udzielając konsultacji.

## Dyskusja o kołach naukowych

# KOŁA HISTORYKÓW

Tworzenie zreszczeń kół naukowych humanistów nie zwalnia ich z zadań i członków z obowiązku szukania nowych dróg, prowadzących do uaktywnienia działalności naukowej i samokształceniowej ogółu studentów.

Podczas rozmów, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich kół historycznych naszych uczelni na Zjeździe Historyków we Wrocławiu jesienią ub. roku, przekonaliśmy się, że nasze koła nie spełniają swoich zadań. „Kół historyków U. J., które studenci krakowscy nie uważali za stowarzyszenie „grzeszące” zbytnią żywotnością, czy też osiągnięciami naukowymi, wyszło nie gorzej w porównaniu z kołami innych ośrodków.

Nowa struktura kół naukowych stawia przed sekcjami historycznymi zadania, które powinny być możliwie szybko rozwiązane. Zadania te są tym trudniejsze, że program studiów historycznych wciąż jeszcze czeka na zreformowanie. Koło musi więc chwilowo wykonywać robotę za uniwersytet, musi prowadzić szeroką pracę samokształceniową, ze szczególnym uwzględnieniem metody materializmu dialektycznego, który dla większości studentów stanowi jeszcze teren zupełnie nie znany. Nie wystarczy przy tym podać jedynie ogólnych założeń metody marksistowskiej, lecz trzeba pokazać ją „na warszacie”, trzeba udostępnić i rozpowszechnić opracowania marksistowskie. W przeciwnym razie będziemy podobni do uczniaka, który zna formułki matematyczne, ale nie potrafi rozwiązać zadania. Pierwszym punktem naszego programu byłoby zatem zorganizowanie zespołów, które wspólnie omawiałyby interesujące zagadnienia z dzieł politycznych, gospodarczych, społecznych czy kulturalnych, przy równoczesnym zapoznaniu się z nowoczesną metodologią i stosowaniem nowych metod w badaniach.

Obecność nieprzygotowanych do pracy pedagogicznej absolwentów w szkołach średnich nasuwa postu-

lat tworzenia zespołów pracujących nad współczesną pedagogiką. To drugie pole działania kół historycznych. Przygotowanie to winno iść w kierunku zarówno teoretycznym jak i praktycznym. Przygotowanie praktyczne może być doskonale połączone z pracą społeczną w formie pogadanek czy prelekcji, wygłaszanych w świetlicach fabrycznych, na uniwersytetach niedzielnych czy też kursach dla analfabetów.

Wskazane byłoby również tworzenie grup studentów, którzy zamierzają poświęcić się pracy w archiwach czy bibliotekach. Pod tym względem istnieje olbrzymia różnorodność tworzenia najroz-

## Na Uniwersytecie Moskiewskim

Niedawno odbyło się w Moskwie Plenum Miejskiego Komitetu WKP (b). Przemówił na nim m. in. sekretarz partyjnej organizacji Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego Prekofiew, który przytoczył ciekawe liczby. Moskiewski Uniwersytet jest największą i najlepiej prowadzoną wyższą uczelnią w Związku Radzieckim. Posiada on 12 wydziałów, 162 katedry, szereg instytutów naukowo-badawczych, muzeów i placówek nauczania przemysłowego. Najlicznie obsadzone wydziały przyrównywane są do przeciętnego wyższego zakładu naukowego w ZSRR.

Pedagogiczną i naukową pracą zajmuje się ponad 1000 osób. Decyzja rządu (z inicjatywy premiera Stalina) w sprawie budowy nowego 26-piętrowego gmachu uniwersyteckiego otwiera jeszcze szersze możliwości w kształceniu młodych fachowców radzieckich. Decyzja ta została entuzjastycznie przyjęta przez studentów, profesorów i wykładowców uniwersytetu. Komitet partyjny — powołany sekretarzem organizacji uniwersyteckiej — uważa, iż głównym jego zadaniem jest walka o jak najlepsze postępy studentów i o wzmocnienie pracy ideowo-politycznej.

Komitet partyjny wzmocni pracę

maitszych zespołów. Zespoły powinny swój dorobek naukowy przynieść na ogólne zebrania członków sekcji, dzielić się z kolegami swymi osiągnięciami i zebranymi materiałami oraz wygłaszać referaty.

Wskazany jest chyba podział referatów na dwie grupy: a) zagadnienia metodologiczne, których zadaniem byłoby zapoznanie ogółu członków z podstawowymi założeniami metodologii; b) opracowania pewnych konkretnych zagadnień z dzieł powołanych i polskich lub też rzuty syntetyczne ujęte w ten sposób, aby mogły zainteresować wszystkich zebranych bez względu na specjalizację.

Wskazany jest również tworzenie grup studentów, którzy zamierzają poświęcić się pracy w archiwach czy bibliotekach. Pod tym względem istnieje olbrzymia różnorodność tworzenia najroz-

Małując o pracy organizacji partyjnej Prekofiew podał liczby i fakty dotyczące siły partyjnej organizacji, zdolnej rozwiązywać wszelkie zadania stawiane przez rząd radziecki. W porównaniu z rokiem 1940 organizacja partyjna wzrosła trzykrotnie. Wśród studentów-komunistów jest wielu weteranów z ostatniej wojny.

6m.

# Potrzeba nam 1000 INŻYNIERÓW-ROLNIKÓW ROCZNIE

Na podstawie obliczeń Ministerstwa Rolnictwa w ciągu najbliższych siedmiu lat potrzeba będzie przeciętnie 1000 nowych inżynierów-rolników rocznie.

Konieczność rozwiązania tego problemu była przesłanką do stworzenia dwustopniowego systemu studiów rolnych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: 3-letnie studia podstawowe, „ukoronowane” stopniem inżyniera, oraz dalsza specjalizacja (do 4 — 5 lat) dająca tytuł naukowy magistra.

Wydział Rolnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a szczególnie Zakład Uprawy Roli i Hodowli Roślin spełnia szczerą rolę naukowo-eksperymentalnej bazy rolniczej, gdzie prof. dr A. Listowski wraz z zespołem asystentów i studentów prowadzi doświadczenia w chemicznych laboratoriach Zakładu i w terenie, na placówkach podległych Wydziałowi Rolnictwa U. J. Prace te zmierzają do przeprowadzenia racjonalnych zmian w gospodarce rolnej.

W związku z osiągnięciami uczonych radzieckich, Mieczurina i Lysienki, w Zakładzie prof. Listowskiego prowadzo-

ne są badania nad ustaleniem wpływu warunków zewnętrznych na rozwój roślin i przekazywaniem osiągniętych zmian następnym pokoleniom. Stosowanie racjonalnych plodozmianów oraz wpływ wody na plonność roślin — to zasadnicze problemy badań przeprowadzanych metodą zespołową.

W celu podniesienia plonów siana na pastwiskach i łąkach górskich zastosowano kombinację nawozową, które według doświadczeń przeprowadzonych w Gorcach zwiększyły znacznie plony.

Prof. A. Listowski, jako Kierownik Naukowy Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w Polsce Południowej, a równocześnie Przewodniczący Komisji Produkcji Roślinnej przy Naukowej Radzie Rolnictwa (z ramienia Ministerstwa Rolnictwa), dzięki stałej naukowo-eksperymentalnej pracy w Zakładzie, koordynowanej z doświadczeniami w terenie — zbiera wraz ze swoim zespołem doświadczalny materiał, który zastosowany w całościach życia gospodarki rolnej rozwiąże szereg ważnych zagadnień.

ZSUBER ANNA

# Zachmurzenie zmienne, przelotne deszcze

O Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym

...Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczy. Temperatura maksymalna około 17 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennech...

Oczywiście, macie rację, jest to prognoza pogody, którą słyszymy codziennie w radiowym komunikacie meteorologicznym.

Trochę sceptycznie oceniamy te pytyjskie przepowiednie pogody, redagowane w Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym. Nie zapominajmy jednak, że dotyczą one obszaru całego kraju i musi na nich polegać zarówno rolnik w Suwałkach, jak i turysta górski; stąd te „możliwości” i „zmienności”. Zresztą pogoda jest jak kobieta — zmienna i kapryśna, a więc nie łatwo ją określić...

Nasz kontakt z meteorologią nie ogranicza się do słuchania komunikatów radiowych. — Znamy przecież jeszcze dwa obserwatoria wysokogórskie, na Kasprowym Wierchu i Śnieżce, ale i to przecież nie jest wystarczające. Aby dowiedzieć się czegoś więcej udajemy się do Instytutu Hydrologiczno-Me-

teologicznego, mieszczącego się w Warszawie, przy ul. Oleandrów 6.

Jak sama nazwa Instytutu wskazuje, dzieli się on na dwa wielkie działy, zajmujące się hydrologią i meteorologią. W zakresie hydrologii pracuje kilka wydziałów. I tak Wydział Hydrografii i Hydrometrii zajmuje się badaniem wódostanów na rzekach, pomiarami przypływów, korzyt rzecznych itp.; — Wydział Hydrologii Wód Płynących ustala normy hydrologiczne, bada ruch materiału dennego, opracowuje bilans wodny itp. Działalność Wydziału ma duże znaczenie praktyczne, udziela on bowiem opinii o projektach z zakresu budownictwa wodnego (mosty, wodociągi itp.), obwałowania rzek, bada wodę używaną do celów gospodarczych itp. Inny wydział — Limnologii (nauka o jeziorach) i Wód Podziemnych bada wody stojące i przybrzeżne, zasoby wód gruntowych (ważne przy melioracji w rolnictwie) itd.

Instytut posiada również Wydział Morski działający na Wybrzeżu. Podaje on prognozy pogody, sygnalizuje sztormy, przeprowadza chemiczne badania wody morskiej, określa procent zawartości soli w wodzie (ma to znaczenie dla wyporności okrętów — wielkości załadunku), ustala stopień odchylenia igieł magnetycznych na okrętach, co ma miejsce przy każdej zmianie ładunku itd.

W dziale meteorologii I.H.M. należy wymienić Wydział Meteorologii i Klimatologii, Przewidywań i Informacji Synoptrycznej (m. in. prognozy pogody, ochrona meteor-

ologiczna lotnictwa), wreszcie Aerologii i Badań Meteorologicznych. Ten ostatni wydział dysponuje specjalnym Zakładem Aerologii i Badań Meteorologicznych w Jabłonnie. Instytut posiada oddziały w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Słupsku, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Białymostku i w szeregu innych miast-ekspozytur i stacji badania.

Zakrz z tego pobieżnego przeglądu jestu działalności I.H.M. i jego struktury wewnętrznej widzimy, że działalność Instytutu jest bardzo wielostronna i ściśle powiązana z terenem. Badawcze rejsy morskie, radiosondaż (wypuszczanie balonów w celach badawczych), najrozszerzone badania w terenie — to bardzo atrakcyjna, żywa praca dla młodych ludzi. Tych jednak w Instytucie brak. I.H.M. potrzebuje młodych naukowców, którzy by poświęcili się pracy w zakresie hydrologii i meteorologii. Na naszych uczelniach wyższych nie ma specjalnych sekcji tych nauk, traktowane są one marginesowo np. na wydziałach politechnicznych, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (sekcja melioracyjna), czy też na uniwersytetach sekcja geografii (np. Zakład Hydrografii).

Rebudowa starych i stworzenie nowych kadr hydrologii i meteorologii pozwoliłoby zainteresować tymi naukami większą ilość studentów — a co za tym idzie — zwiększyć kadry naukowe Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego.

## Wolność nauki w USA

Amerykańska Komisja Kontroli nad energią atomową ogłosiła wprowadzenie zmian w swojej procedurze postępowania. Osoby zwracające się do Komisji o pomoc finansową dla prowadzenia prac naukowych w dziedzinie medycyny, biologii lub fizyki winny złożyć przysięgę „lejalności i podpisane oświadczenie, że nie są komunistami”.

## NOTES MEDYKA

GIAMBATTISTA CIBO, jako pacjent zwany Innocentym, to pierwszy białaczka, któremu według relacji kronikarzy zastosowano transfuzję krwi. Zabieg miał na celu... kurację odmładzającą, a krwiodawcy, trzej młodzi chłopcy, wkrótce zmarli. Dziś stosujemy transfuzję z doskonałym skutkiem w ogromnej ilości najrozmaitszych przypadków chorobowych, a stworzona w szeregu państw organizacja krwiodawcza zapatrjuje szpitale w wystarczającą ilość krwi i surowicy wszystkich grup, przy czym krwiodawcy nie ponoszą najmniejszego uszczerbku zdrowia.

Rzecz jednak oczywista, że zastąpienie w transfuzjach krwi ludzkiej innym płynem o równej skuteczności stanowiłoby w tej dziedzinie ogromny postęp. W świetle najnowszych badań uczonych czeskich, duńskich i egipskich (Lancet, 1946, 355; 1948, 6496; Journ. clin. Investigations, 1947, 1185) krew ludzka może być w wielu przypadkach zastąpiona surowicą krwi cieląt, którą otrzymać można, oczywiście tanio i w nieograniczonej ilości. Po wstępnych doświadczeniach na zwierzętach surowicę cieląt zastosowano z powodzeniem w blisko 100 wypadkach wstrząsu, ciężkich oparzeń, deficytu białkowego oraz utraty płynów ustrojowych. Cała trudność polegała na znalezieniu skutecznej drogi czyszczenia krwi do 100° w słabym roztworze chlorku mrukowego. Obywa, że chemik farmacji domyślił się już dziś aby z nowym rekiem realizować rzetelnie przemysłany plan.

MIECZYSLAW PTASNIK

# STUDENCI WOLNYCH CHIN



Młódzież wyższych uczelni w Chinach odgrywała dużą rolę w walce o demokrację. Studenci, solidaryzując się z masami ludowymi, żądali usunięcia obcych imperialistów, przeprowadzenia szerokiej reform społecznych, a gdy doszedł do władzy reakcyjny Kuomintang, który zaprzędał kraj w nie-

Kuomintang nie dotrzymał jednak obietnic danych Chinom Ludowym po utworzeniu frontu antyjapońskiego. Od 1939 r., gdy napór przeciwnika osłabił, nacjonalista nawracając do dawnej faszystowskiej polityki, rozpoczęli blokade terenów ludowych. W tym celu odciągali z frontu najlepsze oddziały. Studenci zaprotowali przeciw temu, żądając

Sposoby prowadzenia wojny z Japonią przez Kuomintang i jego stosunek do postępowej młodzieży najlepiej zilustruje następujący fakt:

Partyzancki oddział studentów z Jawy i Malajów walczący pod dowództwem Tseng Szeng (znany działacz robotniczy i studencki) w rejonie rzeki Wschodniej w prowincji Kwantung, odkrył i opublikował fakt, sprzedawania Japończykom tungstenu przez jednego z generałów Kuomintangu. Nacjonalista skazał nie generała zdrajcę, lecz studentów — na ciężkie więzienie za obrażenie armii.

Po zakończeniu wojny ewakuowane uczelnie wróciły do swych miast. Niezadowolone jednak stale wzrastało. Wzmagały się protesty przeciwko zdraździeckiej polityce Kuomintangu wobec

Chin Ludowych, przeciw tolerowaniu interwencji amerykańskiej przez znielawidzoną reakcyjny reżim Ciang Kai-Szeka. Młódzież chińska żądała ostro i stanowczo zupełnej swobody i niezależności Chińczyków.

Kuomintang odpowiadał na strajki i demonstracje rozmaitymi represjami — masowymi aresztowaniami i osadzaniem studentów w obozach koncentracyjnych. Nie cofał się również przed mordami politycznymi zarówno studentów jak i profesorów. Ogólnie znany jest fakt zamordowania w areszcie policyjnym trzech przywódców młodzieżowych uniwersytetu Czekiang, zakatowanie palkami przez żandarmów 16 studentów nie dalej niż półtora miesiąca temu w Nankinie, jak również „zagładzenie” profesora Keh Fua — wybitnego ekonomisty, prof. Ma Jing-czu, wykładowcy literatury chińskiej i znanego poety Wen Ji-tuo oraz wielu innych. Według obliczeń ruch studencki poniósł w ciągu 22 lat walki z Kuomintangiem straty, przekraczające pół miliona ludzi!

## Milion studentów chińskich solidaryzuje się z MZS

Sekretariat MZS otrzymał pismo od Wszechchińskiego Związku Studentów, w którym studenci Chin piszą m. in.: „Milion studentów wielkich Chin zjednoczyło się po to, by walczyć o pokój i demokrację w swoim kraju, a tym samym włączyć się do światowego ruchu pokojowego”.

## Protest MZS

Międzynarodowy Związek Studentów wystosował telegram do premiera Indii i do władz w Kalkucie, protestując przeciw pobiciu przez policję indyjską studentów — młodych, którzy występowali przeciw zabójstwu 7 kobiet podczas demonstracji kobiet w Kalkucie. MZS żąda w imieniu 3,5 milionów członków surowego ukarania winnych policjantów.

EUGENIUSZ STANKO



Studentki uniwersytetu w Pekinie założyły chór akademicki.

wolę anglo-saską czy japońską, prowadził z nim twardą i nieustępliwą walkę.

W kwietniu 1927 roku Ciang-Kaiszek zdławiwszy rewolucję rozpoczął prześladowania działaczy robotniczych i demokratycznej młodzieży chińskiej. Mimo to studenci nieustraszenie protestowali przeciwko jego zbrodniczej polityce i popierali wysiłki Chin Ludowych, które rzuciły hasło zjednoczenia wszystkich partii politycznych i całego narodu w celu wspólnego zwalczania napastników japońskich. Organizowali szereg strajków i demonstracji antyjapońskich, czyniąc wiele szkód japońskiemu kapitalistom.

Mimo strasznych prześladowań — w okresie od 1927 — 1937 w więzieniach i katowniach kuomintangowskich zginęło ok. 300 tys. studentów — wielu z nich przekradło się do walczących Chin Ludowych, i tam wstępowało do Armii Ludowej.

Po wybuchu wojny z Japonią w 1937 roku, młodzież brała czynny udział w obronie kraju, wstępując masowo do wojska lub oddziałów partyzanckich. Wskutek szybkiego postępu ofensywy japońskiej około 90 wyższych uczelni, w tym 4 największe półn.-chińskie uniwersytety: Nankai, Narodowy Pekijski, Jenczing, Tsinhua, nie chcąc dostać się pod okupację znielawidzonych Japończyków, rozpoczęło ewakuację na południe. Studenci i profesowie wędrowali przez bezdroża chińskie, pozbawieni żywności i narażeni na ataki półdzikich plemion. Np. studenci wymienionych wyżej 4-ech uniwersytetów chińskich przeszli ponad 4 tys. km., osiedlając się aż w Kunmingu, stolicy prowincji Junnan.

Młódzież starała się ratować biblioteki i urządzenia uczelni. Studenci uniwersytetu Sun-Yatsena np. zabrali z sobą bibliotekę, liczącą kilkanaście tysięcy tomów i przeniesli ją na własnych plecach z Kantonu aż do Czunkingu.

przeprowadzenia obiecanych reform społecznych oraz dalszego prowadzenia działań przeciw Japończykom.

Kuomintang odpowiadał nowymi prześladowaniami studentów. Miał on o tyle ułatwioną sytuację, że młodzież oderwana od rodzin, żywnia i utrzymywana była wyłącznie przez rząd. Prócz środków policyjnych zaczęto wtedy szeroko stosować wstrzymywanie przydałów żywności, chcąc głodem zmusić niezadowolonych do milczenia.

# Ruch studentów w Austrii

Ruch studencki w Austrii stanowi przykład stosunku reakcji politycznej wobec niezależnego ruchu studenckiego, walczącego o demokrację, prawdziwą naukę i codziennie interesy studenckie.

W Austrii istnieją zasadniczo dwie organizacje studenckie. Jedną z nich jest Unia Studentów Demokratów, druga Hochschülerschaft. Uwieszone u amerykańskiej klamki władze austriackie wydały rozporządzenie, zakazujące Unii Studentów Demokratów brania udziału w wyborach do Hochschülerschaft. Jest to zresztą nie pierwszy akt prześladowania Unii przez władze austriackie.

Inaczej ma się rzecz z samą Hoch-

schülerschaft. Organizacja ta korzysta z wszelkiego poparcia władz, a więc: minister w myśl „ochronnych” rozporządzeń ministerialnych zawiązała członków poszczególnych instytucji, gdy przypadek przemocy się tam jakiś uoczywy postępowie. Jedyne trzy partie mają prawo brać udział w wyborach do władz Hochschülerschaft. C. z. z. „opieka” nad studentami — członkami związku sprawują, dzięki tak łaskawym rozporządzeniom, reakcjonisci, głównie z katolickiej partii ludowej.

Dobroczynną działalność prowadzą oni, nie pytając o zdanie członków organizacji. Zapewnili sobie zresztą bardzo prosty sposób ich

werbowania (oczywiście znów na podstawie rozporządzenia władz): każdy student austriacki ma obowiązek płacenia 16 szylingów i automatycznie jest członkiem organizacji. Tak „demokratyczne” obydwaj nie są dziwne, jeśli się zważy, że jedna z trzech dyktatorskich organizacji politycznych, dzierżąca władzę w Hochschülerschaft, jeszcze w 1946 r. posiadała statutowe przepisy antysemickie i nawet przez angielskie władze okupacyjne została zakazana z powodu działalności hitlerowskiej.

Aby zrozumieć, jakie jest położenie materialne studentów, wystarczy wiadomości sobie, że w tajnym budżecie państwa 21 proc. przeznaczono na uzbrojenie i policję, a 6 proc. na szkolnictwo, naukę i sztukę. W kraju rośnie bezrobocie z łaski plenu Marshalla. W tych warunkach np. chemikalia na ćwiczenia w laboratoriach obowiązywać jest przynosić sam student, by jutro z dyplomentem w ręku stanąć w kolejkę bezrobotnych.

A jaką rolę w walce o interesy studentów odgrywa Hochschülerschaft? Oto wnioski wyciągnięte przez pismo „Der Student”, organ Hochschülerschaft: Ponieważ wszystkie wydziały, prócz teologii, są przepelnione, „Der Student” radzi... emigrację. Równocześnie apeluje do dziewcząt, by nie szły tak bezczelnie na wyższe uczelnie. (Widocznie chodzi o przywrócenie im szczęścia hitlerowskich „trzech K”: Kinder, Kirche, Küche). W jednym z numerów z zachwytem ogłasza „Der Student” podwyższenie wydatków na bursy państwowe. Traf złościwy chęć, że jak wynika z liczb same wprity studentów do Hochschülerschaftu z tytułu ubezpieczeń chorobowych przewyższają sumę rządowego dobrodziejstwa. „Der Student” wbrew interesom mas studenckich jest „tuba rządowa”. I to mimo tego, że rząd ściągając liczne opłaty wpisowe i egzaminacyjne ze studentów na założenie budżetu.

Ta sama Hochschülerschaft otwarcie przez swoje organy prasowe wypowiedziała się przeciwko jakiegokolwiek akcji Niemcy dla studentów Grecji czy Hiszpanii. Będąc członkiem Międzynarodowego Związku Studentów równocześnie wymyśla mu od agentur komunistycznych.

W radzie MZS zasiada 3 przedstawiciel Hochschülerschaft i 1 przedstawiciel austriackiej Unii Studentów Demokratów. Pragnąc stworzyć jakiś platformę współdziałania obu organizacji, nie uderzył się w tym wypadku MZS przy zasadzie równej reprezentacji i dał Austrii aż 4 miejsca. I oto nielawidznie: Hochschülerschaft zwróciła się w 1943 r. do Rady MZS z żądaniem uznania jej za Unie Narodową i przeniesienia jej siedziby z Wiednia do Salzburga. W Radzie, czyli unii Unii Studentów Demokratów z MZS... Oczywiście Rada MZS jednogłośnie odrzuciła to żądanie pozostawiając zagadnienie to do rozstrzygnięcia samym studentom austriackim. Oznacza to dla Hochschülerschaftu całkowite zwycięstwo w oświadczeniu i tej rzadko, bezpodstępnie zetknięcie się z masami „represyjnymi” i oszczelnym przez studentów. Nie dziwi zatem nielawidznie „antikomunistyczny” żądanie w „Der Student”, którego celem jest wywołanie „żądanie” dla jego reakcyjnego, clerikalno-hitlerowskiego obłędu i zagłuszenie słów omlu międzynarodowego ruchu studenckiego.

M.W.

## Co powiem w swojej wsi podczas ferii

Przed rokiem pracowałem jeszcze fizycznie. W wolnych od zajęć chwilach czytałem książki i czasopisma. Gazety pisały o twórczej pracy w odbudowie kraju, o reformach społecznych. Niektórzy w mojej wsi chociażem plotkowali, że będzie wojna, która prawdopodobnie wybuchnie za kilka miesięcy. Przeważająca część znajomych nie zajmowała się w ogóle polityką, gdyż nie miała o niej żadnego pojęcia.

Wiadomości z gazet budziły we mnie entuzjazm i zapal do pracy, płtki zaś napawały niepokojem. Przyszedł wreszcie ów dzień — mogłem odłożyć narzędzia pracy i przyjechać do Gliwic na Przygotowawczy Kurs Uniwersytecki. Uczylem się i nadal czytałem gazety. Uczestniczyłem w zebraniach ZAMP. Nikt mi nie zawracał głowy plotkami o wojnie. Pokochałem rzetelną, twórczą pracę.

Pejdaż teraz na ferie w swoje rodzinne strony i spotkam się ze znajomymi, z tymi, co stale narzekają, co wyznaczają stale nowe terminy wybuchu wojny. Porozmawiam z nimi po przyjacielsku, szczerze, na chłopięcy rozum. Zapytam się ich, czy mogli przed wojną chłopięcy lub robotniczy syn studiować na wyższej uczelni, czy mogli korzystać z bursy, stółki, stypendium, czasów. Czy troszczone się o byt mało i średnicznego chłopca.

Przekonam swych ludzi. Dumni będą, gdy po powrocie z ferii znajomi kolegom, że w swoich stronach zaczęli nowe koło ZMP.

BORYES

## Medycy na wsi

Zgadamy się z wypowiedzią „Grupy Medyków” („Po prostu” nr 14-18), że reprezentacja kol. Wacowska w raporcie o czołwach sanitarnych Wrocławskiego Koła Medyków nie wymieniła składu osobowego czołwa, która wyjechała do wsi Długoleki. Sądymy, że wystarczyło w tym celu przeczytać repertaz tylko raz, a nie kilkakrotnie, aby ten brak zauważyć. Namiarom, że kol. Wacowska była z nami jako przedstawiciel prasy, a nie jako pracownik czołwa sanitarnego. Poza tym kol. Wacowska, jako studentka Wydz. Humanistycznego, nie może dokładnie wiedzieć o formach obowiązków pracowników Służby Zdrowia, co zresztą daje się zauważyć w jej raporcie.

Nie chodzi nam jednak o to. Krytyka „Grupy Medyków” dotyczyła Koła, które na ostatnim zjeździe CZAKSZ-u (w Krakowie w marcu

bm.) zostało wyróżnione za dobrze prowadzone akcje społeczne na wsi (ambulans, odczyty, pogadanki, kolonie dla dzieci itp.). „Dobre poinformowana” „Grupa Medyków” pęduswa nam takie projekty, które realizujemy stale i systematycznie od r. 1947. „Grupa Medyków” nie ma zapewne bliższego pojęcia o tym, po co właściwie jadą z czołwą sanitarną medycy I-go a nawet wstępnego roku studiów. — Napewno nie dla stawienia diagnozy i leczenia, bo nawet medyk I-go roku studiów na U.J. nie jest do tego powołany. Czołwa sanitarna nie tylko jednak bada i leczy, ale: przeprowadza dezynfekcje, prowadzi ewidencje badanych chorych, wydaje lekarstwa, przeprowadza kontrolę sanitarną, wygłasza prelekcje itp. Między tymi „obocznymi” zajęciami czołwa sanitarnego znajduje się chyba coś dla studentów lat miedzych medycyny.

Wrocławskie Koło Medyków jest przekonane, że medyk I-go roku umie pod dyktandem lekarza, wyjeżdżającego zawsze z czołwą z polecenia Woj. Wydziału Zdrowia, zapisać imię i nazwisko chorego, jego wiek, rozpoznanie choroby i uwagi, albowiem na wyższe uczelnie przyjmują się w Polsce nieanalfabeci. Poza tym Wrocławskie Koło Medyków dąży do tego, aby medyk już na I-szym roku przyrządzał się warunkom zdrowotnym wsi i pracy lekarza na wsi, ażeby wykorzystał swoją znajomość pielęgniarstwa, która, jak zapewne wiadomo „Grupy Medyków”, jest przedmiotem wykładanym na I-szym roku studiów.

Sądymy, że koledzy z „Grupy Medyków” zbyt przedko dyskwalifikowali czołwa sanitarnie naszego Koła Medyków, nie zapoznając się przedtem ze sprawozdaniem organizatorów tych czołwek. Proponujemy kolegom z „Grupy Medyków”, aby wyruszyli w teren do czynnej pracy i dali spokojny i szczerzy dyskusyjny.

Zarząd Koła Medyków Uniwersytetu we Wrocławiu.

## Od redakcji

KOL. KOL. AUTORZY zamieszczonych w „Po prostu” artykułów, notek, ilustracji etc., którzy nie otrzymali dotychczas honorarium, zechcą nadesłać na adres redakcji reklamację z podaniem numeru pisma, tytułu art., swego nazwiska i adresu.

WSZYSTKICH przysyłających nam materiał do publikacji prosimy o wkładanie do koperty osobnej kartki z nazwiskiem i adresem. MIESZKANCY Warszawy podejmują honoraria osobistbie w redakcji (codziennie w godz. południowych) w tydzień po wydrukowaniu artykułu.

# NOWA GWARDIA

Pismo niniejsze otrzymała nasza redakcja od wice-dyrektora Kursów Przygotowawczych we Wrocławiu, dra A. Lubickiego.

Student Kursów Przygotowawczych na Wyższe Uczelnie, Bogusław Kręzel, ZMP-owiec, rzucił się do Odry, skąd wyciągnął tonącą dziewczynkę. Po chwili skończył do wody po raz wtóry i wyciągnął pływającą piłkę, która omal nie stała się przyczyną tragicznej śmierci dziecka.

Tak brzmiała krótka relacja, jaka doszła do Dyrekcji Kursów we Wrocławiu.

A oto treść pisma, jakie Dyrekcja Kursów otrzymała w tymże tygodniu, dotyczącego innego ze swych wychowanków.

Łudność i Koło ZMP we wsi Jagodno, pow. Brechów wyraża serdeczne podziękowanie Stefanowi Niebudkowi, studentowi Kursów, za całokształt jego działalności na terenie wsi. Organizowanie akademii, pogadarek, rozrywek kulturalnych, założenie biblioteki, radiofonizowanie cichej i odciętej od szerokiego świata wsi, likwidowanie analfabetyzmu — wszystko to jest dziełem ofiarnej pracy wychowanka Kursów, syna rolnika, byłego partyzanta, ZMP-owca.

Mimo weli przychodzi na myśl słowa Maksyma Gorkiego: „Jest w życiu piękno, reńnie ono. — pomóżmy pieczołowicie wypieknąć je na ludzkie, nasze”.

ZMP-owiec, syn ludu pracującego, nowy człowiek nowego spo-

łeczeństwa, symbol hartu, odwagi i oddania dla sprawy robotniczo-chłopskiej.

Już dzisiaj widzimy jasno występujące rysy tego nowego człowieka. Wszystkie jego myśli i poczynania przepejone są dążeniem do triumfu socjalistycznej moralności. Jest to człowiek wielkich pragnień, wysokich aspiracji. I nie jest on już abstrakcyjnym ideałem. Jest to twórca budowniczy lepszego jutra Polski Ludowej, wychowanek naszej wielkiej epoki socjalistycznego humanizmu, wyrosły z ludu, z chłopów i robotników, świadomy swej roli i obowiązków w przyszłym socjalistycznym społeczeństwie.

Alie młódzież robotniczo - chłopieka przybyła do uczelni z zapadłych wsi i warsztatów pracy, hartując w sobie odwagę i silną wolę wraz z oddaniem dla idei socjalizmu. Nie zapomina ona o słowach tow. Stalina wygłoszonych do młodzieży na VIII zjeździe Komсомоłu w 1928 r.:

„Przed nami znajduje się twierdza. Nazywa się ona nauka z jej licznymi odgałęzieniami wiedzy. Twierdzę tę winniśmy zdobyć za wszelką cenę. Twierdzę tę winna zdobyć młodzież, jeśli chce ona być budowniczym nowego życia, jeśli chce ona stać się rzeczywistością zmianą starej gwardii”.

Ta nowa gwardia rośnie już w Polsce Ludowej.

DR A. LUBICKI

## CZEŚLAW LENENBACH

# Jak żyją studenci w Danii

Trudno porównywać położenie studentów duńskich w okresie wojny z ówczesną sytuacją studentów w innych krajach okupowanych. Nie było tu, jak gdzie indziej, masowych aresztowań. Aresztowano je, jedynie niewielu profesorów i studentów, uczestniczących w ruchu zwolowenczym. Wyższe uczelnie pracowały do chwili, kiedy doświadczenia masowych aresztowań w sąsiedniej Norwegii spowodowały dobrowolne opuszczenie uniwersytetów przez studentów.

Dlatego też po wojnie wyższe uczelnie Danii szybko wrwały do normalnego trybu pracy. Gimnazy i pomoce naukowe nie były zniszczone. Okupant nie przetrzedził też szeregów studenckich w tym stopniu, jak to uczynił w innych krajach. Obecnie uczy się w Danii 13.000 studentów (0,3 proc. ludności). Według danych przedwojennych młodzież robotnicza i małorolna stanowiła 5 proc. ogółu studentów. Stan ten nie uległ zmianie po wojnie. Warunki nie pozwalają nadal szerokim masom społeczeństwa kształcić swych dzieci nawet w szkołach średnich a cóż dopiero na wyższych uczelniach.

Po wojnie rady studenckie wypracowały plan stypendiów studenckich. W myśl tego planu, każdy student, któremu rodzice nie są w stanie zapewnić utrzymania w czasie studiów, miał otrzymywać stypendium miesięczne. Realizacja tego planu umożliwiłaby zapewnienie pomocy tym studentom, którzy w czasie studiów pracują zerobkowo i dlatego przedłużają poważnie czas trwania nauki. Plan ten spotkał się jednak z ostrym sprzeciwem Ministerstwa Finansów — co prawdopodobnie przeszkodzi jego realizacji.

Oficjalną reprezentacją studentów duńskich są Rady Studenckie. Rady te wybierane są na każdym wydziale i każdej wyższej uczelni. Zadaniem Rad Wydziałowych jest współpraca z profesorami w dziedzinie naukowej itp. Z Rad Wydziałowych tworzą się Rady Uczelniane, których działalność obejmuje zagadnienia warunków socjalnych, wychowania fizycznego, życia kulturalnego studentów. Rady Studenckie poszczególnych wyższych uczelni wchodzi w skład Narodowej Unii Studentów. Unia organizuje kontakty z zagranicą, szczególnie z krajami skandynewskimi (Norwegia i Szwecja). Narodowa Unia Studentów Danii jest członkiem Międzynarodowego Związku Studentów.

Obok Rad studenckich działają na wyższych uczelniach Danii różne studenckie organizacje społeczne i polityczne. Najliczniejszą Organizacją „Studentforeningen” jest organizacja zamożną, dysponującą poważnymi funduszami i majątkami uczelnianymi.

W walce z tą właśnie organizacją powstała jeszcze w osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia organizacja postępowych studentów „Studentersamfundet”. Organizacja ta, z powodu wielkich trudności finansowych, często zamierała, aby wkrótce znów wznowić swą działalność. W czasie wojny, rzecz prosta, organizacja ta została przez Niemców rozwiązana. Już w 1945 r. powołali ją do życia studenci komunistyczni, socjalistyczni i radykalowie. „Studentersamfundet” organizowała szerokie dyskusje o powojennych problemach politycznych i kulturalnych, w których toku scierały się różne poglądy nurtujące środowisko studenckie, oraz popularyzowały nowe osiągnięcia społeczne w wyzwolonej Europie.

Studenci socjal-demokracji, wchodzący w skład tej organizacji, nie przejawiali jednak prawie żadnej aktywności i nie upłynął rok a organizacja ich wystąpiła do „Studentersamfundet”. Niemniej, wielu członków organizacji socjalistycznej nadal w organizacji tej pozostało.

Obok wyżej omówionych, każda partia polityczna posiada własną organizację studencką.

Niezwykle ważnym zagadnieniem dla studentów w Danii jest obecnie sprawa mieszkaniowa. Wynika to z tego, że zbyt wielka ilość studentów skoncentrowana jest w Kopenhadze. Domy akademickie są przeważnie bardzo stare. Były one wystarczające dla studentów przed 50-ciu laty. Obecnie jednak zaspokajają one potrzeby zaledwie małej liczby studentów. Z wielkimi trudnościami można dziś znaleźć pokój sublokatorski, a jeśli to już się uda, trzeba płacić zań bardzo dużo. Rada studencka na uniwersytecie w Kopenhadze rozpoczęła budowę własnego domu akademickiego. Jest to naturalnie prowizoryczne wyjście z sytuacji. Dopóki domy akademickie będą stanowiły własność prywatną oraz dopóki państwo nie zrozumie, że obowiązkiem jego jest zapewnienie warunków bytu studentom, każde rozwiązanie problemu mieszkaniowego jest przypadkowe i niepełne.

(Z „Przedwoju”)

## 1.500 uczestników na Świat. Letnich Igrzyskach Akadem. w Budapeszcie

Komitet Przygotowawczy X SLIA w Budapeszcie podał do wiadomości, że na podstawie zgłoszeń, które napłynęły na ręce Komitetu, w Igrzyskach weźmie udział około 1.500 sportowców-akademików.

Jedną z ciekawszych imprez Igrzysk będą konkurencje pływackie, które odbędą się na samym środku Dunaju w godzinach wieczornych, przy sztucznym oświetleniu.

## Posiedzenie Komitetu Wykonawczego MZS

W dniach 15-21 czerwca odbędzie się w Bolonii posiedzenie Komitetu Wykonawczego MZS. Porządek dzienny obejmuje zagadnienia związane z zadaniami MZS po paryskim Kongresie Pokoju oraz sprawy związane z Festiwalem w Budapeszcie. W skład Komitetu Wykonawczego MZS wchodzi: przewod. MZS Grchman, trzech wice-przewodniczących, sekretarz generalny, skarbnik i 17 zwyczajnych członków z różnych państw. Członkiem Komitetu Wykonawczego MZS z ramienia Polski jest kol. Zenon Wróblewski.

## Delegacja Demokratycznej Młodzieży Fińskiej gościem ZMP.

Do Polski przyjechała 15 osobowa delegacja Demokratycznej Ligi Młodzieży Fińskiej, udająca się na wczasy do Czechosłowacji. Delegacja będzie gościem ZMP. Podczas siedmiodniowego pobytu w Polsce Finowie zwiedzą Warszawę, Szczecin, Poznań, Kraków i Katowice.

# Kto żyje w 1939 roku?



Ogród Botaniczny Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie

Młoda cśbka, płci tak zwanej „zebraczej“ (od zebra adamsowego) w zgrabnej czapce studenckiej sprzedaje pocztówki przy wejściu do Ogródu Botanicznego U. W. w Warszawie. — Godzi się poprzeć „studencką inicjatywę“, więc kupujemy piękne zdjęcia egzotycznych kwiatów (vide fot.) i ze zdumieniem widzimy na kartkach podpis: „Ogród Botaniczny Uniwersytetu im. ...“ i tak dalej.

Kto to żyje w roku 1939? O ile nam wiadomo, nazwa Uniwersytetu Warszawskiego została zmieniona oficjalnie zaraz po wojnie, ale jeszcze cztery lata potem straszy z pocztówek Ogródu Botanicznego. Jeśli się ma obfity ich zapas (tyle książek się spaliło, a to musiało ocaleć!) — to czy konieczne trzeba je kelpertować w masowej sprzedaży ulicznej?

P. S. — Przypominamy że na ul. Gracowskiej na budynku jednego z Wydziałów Uniwersytetu również figuruje wciąż jeszcze nazwa z czasów sanacji.

## W LONDYNIE



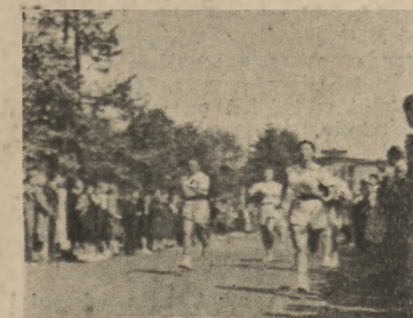
W Europie Zachodniej trwają w dalszym ciągu manifestacje przeciw Paktowi Atlantykemu. By móc wyrazić swój protest, grupa studentów w Londynie kazała się przy mocować kajdankami do ogrodzenia Ambasady USA, po czym poczęła wznosić okrzyki przeciw imperializmowi, Wall Street i Paktowi Atlantykemu. Jak widać na zdjęciu, policja do rozprężenia manifestantów musiała się uciec tym razem nie do pałek gumowych i bomb łzawiących, lecz do pilek, piłników i innych narzędzi ślusarskich...

## SPORT STUDENCKI

# Sezon lekkoatletyczny w pełni

Właściwe i wspaniałe rozpoczęcie tegorocznego sezonu lekkoatletycznego stanowiły Biegi Narodowe w dniach 8. 15 i 29 maja. W tych trzech dniach na trasach biegów w całym kraju zmierzło się 600.000 uczestników.

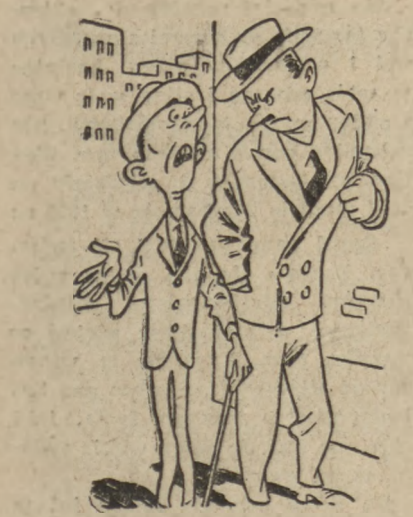
Studenci, członkowie ZAMP i AZS



Zawodniczek AZS na trasie Biegu Narodowego w Cieszynie.

wzięli nie tylko liczny udział w tej największej w historii sportu polskiego imprezie, ale zdolali też uzyskać wspaniałe wyniki. Tak np. studenci Szczecina zdobyli 1, 3 i 4 miejsce, a we Wrocławiu nieznanym dotąd nikomu zawodnik — Górski, członek ZAMP, zajął 1 miejsce w biegu na 3.000 m, biegnąc bosu.

Nowe talenty, wylonione w Biegach Narodowych, zasilają kadry zawodniczek



— Co sądzisz o Pakcie Atlantycznym?  
— Nic mnie on nie obchodzi. Jestem inwalidą wojennym.

AZS-ów, a ich zwycięstwa przyczyniają się do dalszego wzrostu liczebności klubów studenckich, a zatem i do upowszechnienia sportu.

Na szczególną uwagę zasługują rezultaty wytrwałej pracy organizacyjnej i sportowej AZS wrocławskiego, który — zasilony swą drużyną nowymi rewanżami Biegów Narodowych — zdobył mistrzostwo Dolnego Śląska w lekkiej atletyce, a w następną niedzielę w eliminacjach między mistrzowskimi drużynami Szczecina (również AZS!) i Śląska — zajął 1 miejsce z 21.021 pkt. W pobitym polu znalazła się Lignoza (Krywałd), mistrz Śląska, drużyna najszybszego biegacza w Polsce — Kiszki. AZS Wrocław zakwalifikował się tym zwycięstwem do finału lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych Polski.

Godzi się zauważyć, że wśród 4 drużyn finału znalazł się poza tym AZS Poznań — mistrz Polski 1948. — Trening Karola Hoffmanna robi swoje — drużyna Rutkowskiego, Stawczyka, Skalbani i w tym roku jest niemal 100-procentowym kandydatem na mistrza.

Lekka atletyka jest więc drugim — po siatkówce (w której AZS dzierży mistrzostwo w i wicemistrzostwo Polski) — „narodowym“ sportem akademickim.

Trzecim takim sportem ma wielkie szanse stać się wioślarstwo. Tradycje Rogera Vereya z AZS Kraków mogą przyswiecać wioślarzom wrocławskim, którzy niedawno święcili otwarcie swej przystani na Odrze, a obecnie prowadzą piękną pracę, rokującą duże nadzieje.

Akcja werbunkowa nowych członków, popularyzacja wioślarstwa przez próbną zaprawę i przejażdżki „niezdecydowanych“, stałe treningi członków sekcji pod okiem instruktorów, remont sprzętu wioślarskiego klubów fabrycznych — to poszczególne karty pięknej książki pracy sekcji, której ukończeniem stała się wielka impreza wioślarska w dniu 1 czerwca, zorganizowana przez AZS Wrocław dla uczczenia II-VIII Kongresu Związków Zawodowych.

Impreza ta odbyła się na Odrze w centrum Wrocławia; zawodniczek i zawodników w kilku konkurencjach regat dopingowały i oklaskiwały tłumy Wrocławian. Po biegach studenci — żeglarze

# LUDZIE PRZEŚLADOWANI PRZEZ LOS

Studenci Studium Dziennikarskiego ANP w Warszawie zasługują w pełni na miano ludzi prześladowanych przez los. Nie wspomnijmy tych odległych czasów, kiedy Studium było wydziałem dziennikarskim i kiedy potem — będąc pozornie wydziałem — właściwie nim nie było... Kroniki tego nie zapiszą.

Zacznijmy więc od indeksów, wydanych studentom SD bodaj w marcu br. Do indeksów należało wpisać wszystkie wykładane i niewykładane przedmioty, należało odszukać tych wykładowców, którzy wykładali, oraz tych, którzy nie wykładali. Zaczęła się więc biegania po redakcjach (wykładowcy są przeważnie dziennikarzami), ministerstwach, urzędach... Niekiedy udało się — inni biegają jeszcze do dziś.

A potem... Nadszedł okres kollokwiów. B. P. Studentów ANP wydała kilkanaście skryptów. Dla reszty przedmiotów, wykładanych na SD, nie ma żadnych pomocy naukowych, nie wskazano żadnej lektury. Dopiero przy kollokwiach studenci dowiadują się, co należy umieć. Padają często pytania na temat zagadnień nie poruszanych w wykładach lub zupełnie nie związanych z przedmiotem. Zdając np. kollokwium „dział gospodarczy w dzienniku“ studenci dowiadują się, że należy znać historię sztuki antycznej, filozofię... Wertują więc w przystępnej baniki sztuki starogreckiej i starożyńskiej, filozofię, powtarzają sobie także ekonomię, by dowiedzieć się potem od wykładowcy,

że „ekonomia to jest produkcja“ (autentyczne). Wykłady na ANP zostały już zakończone, sale wykładowe są puste, ale studenci SD, chcąc zdać kollokwium, muszą wycełować pod drzwiami warszawskich redakcji, 40—50 wyznaczonych na dany dzień osób „obsiada“ schody, czeka na wykładowcę, który w końcu oświadcza, że dziś idzie do teatru i wskutek tego przebyła tylko 15 osób. Reszta — następnego dnia. Ale i następnego dnia też coś wypadła: Tymczasem dni schodzą. Studenci SD muszą prócz tego zdać egzaminy na

jednym z wydziałów ANP. Wielu z nich pracuje... Niedługo rozpoczyna się na SD egzaminy. Czy ludzie przez los prześladowani znów będą oczekiwali na brudnych z reguły schodach redakcji czy będą potrzebowali znać historię sztuki antycznej czy będą musieli do tego czasu uzyskać wszystkie podpisy za nie wykładane przedmioty — na razie jeszcze nie wiadomo. Jedno jest natomiast pewne — wielu z nich zrezygnuje ze studiów dziennikarskich.



— Wezła się nie dziwię, że kompletnie zidiociał: gdy się ma w sobie tyle tego świństwa...

## Czy warto czytać „Film“?

SA solidne psy, które głośno szczekają, szczerzą odważnie zęby i skaczą prosto do gardła. Są i inne. Siedzą one na kolanach tzw. „paniów“, pieszczą ich łosławie, kasają z tyłu, po cichu — a potem chowają się pod stół. Długo, bardzo długo nosił jakiś dziennikarz z redakcji „Filmu“ urazę do „Po prostu“, że osmiesiło się skrytykować zredagowany a la Hollywood, poprzetykany fotografiami gołych girls „Kalendarz filmowy“. — Na poważną, otwartą polemikę nie było go stać. Bo to i trudne, i obowiązuje... Więc po cichu przemycił ukaszenie dla „Po prostu“ w... „odpowiedziach redakcji“, gdzie zwykle podaje czytelnikom adresy amerykańskich gwiazd i gwiazdorów.

A teraz czas, aby się schował pod stół.

Autor „Odpowiedzi redakcji“ rzucił (w imieniu „Filmu“), aby nie czytać recenzji w „Po prostu“, a jako pretekst wysuwa fakt, że osmiesiły się skrytykować „skądliwą tendencyjną i mocno „szmiorową“ przeróbkę filmową „Dziewonka z Notre Dame“ Wiktora Hugo, że w ogóle osmiesiamy się zamieszczając — dość rzadko zresztą i, naszym zdaniem, zbyt rzadko — jakieśkolwiek uwagi o filmach (d.slownie!).

„Do pochwały filmu, tak samo jak do gruntownego obejścia — potrzeba przede wszystkim wiedzy filmowej“ — konkluduje dziennikarz.

„Wiedza filmowa“ — to znajomość techniki pracy reżysera, historii filmu, kompozycji klatki itd. itd. Niestety, do wydania sądu o filmie wiedza ta nie wystarczy, gdyż przy dokładnym opanowaniu

leczeństwie, którego obrazem są zwykłe filmy.

Recenzenci z „Filmu“ posiadają olbrzymi balast wiedzy filmowej to nie podlega krytyce. Ale wiedza filmowa czasem zbyt szczerze zapelnia tanki mózgowca — tak, że... „Włci na pograniczu“... jest jednym z filmów budzących wiarę w rolę czechosłowackiej sztuki filmowej w świecie naszych pojęć i w jej piękna przyszołość... (nie zostaje miejsce na logikę i poprawny styl).

„Cztery kroki wśród chmur“ bohater filmu kończy się ostatecznie powrotem do tego samego punktu w kole jego życia, z którego wyszedł na początku filmu. To błędne koło jest typowym obrazem życia mieszczaństwa w ustroju kapitalistycznym, gdyż tworzy je sam ustrój społeczny, a nie wola poszczególnych jednostki (nie zostaje miejsca na znajomość praw rozwoju społecznego, przez co recenzenci „Filmu“ nakazują mieszczaństwu kręcić się bez celu w kółko).

„Wartość dokumentarna filmu Ivensa (o walczącej Indonezji)... jest bezsporna. Autor przedstawił w nim konflikt w sposób prosty, nie budzący wątpliwości... (nie zostaje miejsca na zaklasyfikowanie zjawisk w dziedzinie polityki kolonialnej państw kapitalistycznych. Walkę w Indonezji określili już dawniej jako konflikt — przed stawiciel rządu holenderskiego w ONZ).

Wszystkie te cytaty wyjęte są z recenzji w jednym n-rze „Filmu“, tym, w którym ukazała się wulgarna i niczym nie uzasadniona napaść na „Po prostu“. Cytaty to dowodzą, jak wielki zamęt wprowadzają w pojęciach czytelników recenzje „Filmu“. Ale przecież „Film“ posiada prócz recenzji i inne jeszcze pozycje.

Można by i na materiale tych pozycji z jednego, nie wybranego tendencyjnie, lecz po prostu ostatniego n-r „Filmu“ wyciąkać długo wszystkie potknięcia, błędy i fałszywe informacje. Można by na podstawie jednego n-r „Filmu“ dowiedzieć, że nie warto go czytać. Nie zrobimy tego jednak. Ostatni n-r „Filmu“ ratują bowiem dobre pozycje Teoplitza i Płazewskiego.

Nie zrobimy tego, ponieważ krytyka nasza była tylko pokazową lekcją dla monopolistów „wiedzy filmowej“. Nim się wygłosił sąd, trzeba go uzasadnić, przeprowadzić krytykę rzeczową, opartą na cytatach z krytykowanego pisma. Nie złość się więc, luby „Filmie“, że osmiesiamy się pisać o filmach bez uzyskania od Ciebie dyplomów wiedzy filmowej.

Trzeba mieć trochę wiedzy ogólnej, luby „Filmie“.



(Z prasy francuskiej.)

Rysunek bez podpisu

## DE GAULLE



W. Z.

## LIBERAL, DYLETANT CZY BUFON?

Zastrzegaliśmy się, że z Kisielom „nie ma o czym gadać“ i że osoba jego nie nadmiernie nas interesuje. Tak było i tak jest istotnie.

Ale wbrew zapowiedziom zabrac trzeba głos, gdy podtatusiali leniactwo podwawelskiego grodu, rozczłuchony bezkarnym hulaniem po oślich łączkach „Tygodnika Powszechnego“, pozwala sobie na wybryki, które nazwać trzeba po imieniu: równie głupie co bezcelne!

W numerze 21 „katolickiego pisma społeczno-kulturalnego“ w kisielowym artykule „Liberal na Targach Poznańskich“ czytamy następujący passus:

„Budzą mnie (w Poznaniu) dźwięki orkiestry i chóralne śpiewy — czyżby na moją cześć? Już się dowiedziałem! Dziwię się bardzo, nagłe przypominam sobie, że to 1 Maj...“ (1)

Artykuł, z którego wyjęliśmy te zdania nosi podtytuł: „Reportaż dyktantki“. Czy nie za delikatne samookreślenie??

FREN,

## Konkurs błyskawiczny

Przed tygodniem ogłosiliśmy konkurs błyskawiczny dla uważnych czytelników, który polegał na znalezieniu w n-rze 17 naszego pisma błędów korektorskich zniekształcającego sens zdania oraz na wyjaśnieniu, na czym polega różnica między tekstem właściwym a błędnym.

Jak zapewne wielu z Was zauważyło przy uważnej lekturze, błąd był na stronie 4: w podpisie pod reprodukcją obrazu „Fragmat Wrocławia“ (z wystawy plastyków — amatorów) chochlik drukarski umieścił słowo „temperatura“ zamiast „tempera“.

Co to „temperatura“ o tym mówić nie trzeba w okresie podwójnych — bo wiesennych i egzaminacyjnych upałów.

A „tempera“? Jest to technika malarska znana już w średniowieczu, polegająca na stosowaniu farby zmieszanej z żółtkiem jaja lub kłosem.

Za tydzień zawiądomy Was, czy i Konkurs Błyskawiczny znalazł uważnych czytelników i podamy nazwisko zwycięzcy.

Red.

## Pamiętki zakopiańskie

Z Zakopanego należy zawsze przynieść z sobą pamiętkę np. własną fotografkę w stroju góralskim, z niedźwiedziem lub drobiem w rodzaju kaszki z wozorem „góralskim“, pióra z Sabałą, puderniczki ze skaczącym góralcem etc.

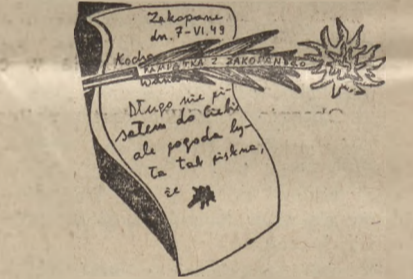
Napis na „pamiętkach“ brzmi zgodnie: „Zakopane“.

Zakopane? O biedni turyści, o „cepry“ zatracone, o „dółscy“ ludziska! Jakże bardzo dajecie się nabijać w bułkę!

Lipa, kwiłnaca lipa! Żadne Zakopane, lecz Zgierz pod Łodzią... A napis? — pytacie — a przecież w sklepie mówiono?... A przemysł ludowy?...

Napis napisem, drzewo jak papier jest cierpliwe, a w sklepie, wiadomo wszystko jest „najlepsze“ i wszystko „w stylu“. Pytanie tylko — w jakim? Styl podhalański nie znosi żadnych barw i malunków w rzębie (z wyjątkiem świątków w starych kościołach). Wszelkie kolorowe pudełeczka, malowane górale itp. przyjeżdżają do Zakopanego prosto ze Zgierza!

Rzeźba podhalańska zrodziła się w zwykłym, prostym drzewie, w którym artysta — góral rzezał koziłkiem starosłowiańskie motywy „cyrulicy“, „le-



li“ i „mirwy“. Dopuszczalny jest jeszcze „gadzik“ — wężyk biegnący po krańcach i „osypki“ — wzorce na serki góralskie, które często powtarzają się w zdobnicztwie.

— A szarotka, a fantazyjne dziewięciosłowy?...

Z górską sztuką nie mają one nic wspólnego. Szarotka o niejednołitym rysunku jest motywowym, powiedzmy otwarcie, — niemieckim. Przywędrowała w Tatry z Tyrolu!

Zechciejcie pójść do muzeum tatrzańskie w Zakopanem, do kościółka w Jas-żurówce, lub może uda się wam dotrzeć do kaplicy Gnatowskich w kościele parafialnym. Zobaczą tam bogactwo wzorów, szlachetność form, oryginalność pomysłów zdobniczych — wszystko, co wytworzyła bogata kultura Skalnego Podhala, lecz nie będzie tam ani szarotki ani główek góralskich!

Zapytacie pewnie: więc dobrze, gdzież można dostać taką rzetelną, nieszarotkową pamiętkę?

Niestety, prawie nigdzie. Nie ma sztuki góralskiej w formie „pamiętek“, widowa szlachetną rzeźbę zabita taną detą fabryczną, która z „dółskich“ krain jedzie w góry, żeby tam nieudolnie reprezentować sztukę regionalną. Sytuacja była prawie beznadziejna — cała nadzieja leży obecnie w pracy Biura Nadzoru Estetyki Produkcji przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, które roztoczyło opiekę nad zakopiańskim zdobnicztwem.

Odrodzenie naszej sztuki podhalańskiej leży jednak również w rękach samych turystów. Im wyżej stanie kultura turystyczna, tym większy stanie się bój na pamiętki prawdziwie regionalne i tym prędzej znikną z Kripówce pseudostylowe pamiętki, a głos z potrotem otrzymaą smukłe „leluje“, słoneczne „cyrulicy“ i „mirwy“, rzeżane w białym drzewie z tatrzańskich lasów.

KRYSZYNA ŚNIADECKA

## DWIE AMERYKI

**Pierwsza: pogodne życie bez pracy — z pracy innych.**  
**Druga: Obywatel amerykański, Chester Gillette, żołnierz drugiej wojny światowej, nie ma gdzie mieszkać. — Zamieszkał z żoną i dzieckiem w jaskini.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej i Społeczna Wydawnictwo - Oświatowa „Czytelnik“ Adres Redakcji: Warszawa, Dworkowa 3, tel 412-53 Zamówienia prenumeraty, wpłaty i reklamacje kierować na adres: Warszawa, Piłsudskiego 16, skrzynka pocztowa 344, tel 810-26. Prenumerata miesięczna 35 zł., kwartalna 100 zł., półroczna 200 zł. Konto czekowe PKO 8003. Drukowane w Zakładach Graficznych „Czytelnik“, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Redaguje zespół. B-79052